BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Departament II Planowania
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, 15 maja 1949 r.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr. 9

Rok IV

S p i s   r z e c z y :

O WADACH i ZADANIACH PRACY NAUKOWO-BADAWCZEJ
w DZIEDZINIE EKONOMIKI
(Rozszerzona sesja Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki
przy Akademii Nauk Z.S.R.R.)

Dalszy ciąg dyskusji.

Woprosy Ekonomiki
Nr.9 z dn. 21.I.1949

G.L. RUBINSTEIN (Leningradzki Instytut Handlu Radzieckiego im.Engelsa

Przemawiający towarzysze słusznie podkreślali szczególny charakter opóźniania się naszej nauki ekonomicznej. Kraj nasz osiągnął zupełnie wyjątkowe sukcesy w budowie gospodarki narodowej, i-oczywiście-stało się to możliwe również dzięki sukcesom naszej teorii ekonomii. Jednakże osiągnięcia w dziedzinie teorii są w głównej mierze zasługą nie naszą,tj.nie kadrowych naukowców. Przeciwnie,praca naukowo-badawcza ekonomistów kadrowych poważnie opóźnia się w stosunku do naszego życia gospodarczego.

Pomimo ciekawego i pełnego treści referatu tow.Ostrowitianowa,który wszechstronnie zanalizował ujemne cechy naszej nauki ekonomicznej,przebieg narady obecnej nie daje gwarancji,że naprawdę dokonaliśmy już przełomu w rozwoju naszej nauki.

Oczekiwaliśmy przede wszystkim,że obok wszechstronnej analizy wad naszej nauki ekonomicznej,usłyszymy konkretnie,jak walczy Instytut Ekonomiki z tymi wadami,jakie są pierwsze wyniki naukowe reorganizacji prac Instytutu.

Co prawda,nie można w tak krótkim terminie osiągnąć jakichś szczególnie wielkich wyników,lecz chcielibyśmy nie tylko słyszeć dane statystyczne o liczbie prac wykonanych w roku bieżącym lub przeniesionych na rok następny,ale także i dowiedzieć się o pewnych,chociażby przed stępnych,wynikach głównych prac tegorocznych.

Niektórzy towarzysze zaznaczali,że przy planowaniu prac Instytutu na rok 1949 nie uwzględniono jeszcze wszystkich koniecznych środków ku usunięciu wad,które stwierdzono w poprzedniej pracy Instytutu.

Referent wymienił najważniejsze,zasadnicze tematy,które należało opracować,lecz których nie opracowano lub opracowano niefortunnie. Jednakże znacznej części tych tematów nie uwzględniono w dostatecznym stopniu i w nowym planie. Dotyczy to np.takich zasadniczych problemów,jak rozszerzona reprodukcja socjalistyczna, bilans gospodarki narodowej, zagadnienia metodologii planowania i niektóre inne. Do opracowania tych problemów należy przystąpić możliwie najszybciej.

Niektórzy towarzysze zgłaszali różne pretensje do Instytutu. Każdy z nas chciałby znaleźć w planie interesujące go problemy. Ja ze swej strony wypowiadam życzenie,by włączono do planu zasadnicze,kardynalne zagadnienia handlu radzieckiego. Muszę zaznaczyć, że w tej dziedzinie pewne prace naukowe prowadzą wydziały naszych wyższych uczelni ekonomicznych,a w szczególności katedry ekonomiki handlu radzieckiego w Moskiewskim Instytucie Gospodarki Narodowej im.Plechanowa oraz w Leningradzkim Instytucie Handlu Radzieckiego im.Engelsa. Zakwalifikowano do druku kilka monografii i podręczników,a spośród nich niektóre mają już w najbliższym czasie wyjść z druku,jak np.moja praca "Rozwój handlu wewnętrznego w ZSRR", "Plan finansowy handlu" pod redakcją prof.M.M.Lifszyca i inne prace. Kończy się przygotowanie do druku nowego podręcznika ekonomiki handlu radzieckiego dla wyższych uczelni. Jednakże wszystko to jest jeszcze za mało.

Szczególnie podkreślić należy niezmiernie małą liczbę prac,wykonanych w ostatnich latach przez Instytut Naukowo-Badawczy handlu i odżywiania społecznego,należący do Ministerstwa Handlu ZSRR.

Byłoby dla nas niezmiernie ważne,gdyby Instytut Ekonomiki przedyskutował niektóre ważniejsze problemy handlu radzieckiego i dopomógł do wytworzenia w tych sprawach jednolitego poglądu.

Jeżeli chodzi o ocenę planu Instytutu,to decydujące znaczenie ma tutaj nie tyle rozszerzenie jego tematyki,która na ogół jest aktualna,ile konkretna treść poszczególnych tematów.

Tymczasem plan Instytutu nie zawiera bliższej charakterystyki tematów,nie podaje ich założeń,ani metod ich opracowania. Plan zawiera np.obszerny i bardzo ciekawy temat - "Zasady kształtowania cen". Lecz cóż mówi nam plan o tym temacie ?

Tylko to,że ma on zawierać 15 arkuszy druku. Gdyby dano nam choćby punktację problemów,które ma objąć ten temat,znalazłoby się dużo towarzyszy,którzyby chcieli się wypowiedzieć co do jego treści i kierunku. Ponieważ tego nam nie dano,nie mogła się więc rozwinąć dyskusja.

Referent słusznie wzywał nas do śmiałego stawiania nowych problemów,a jednocześnie do rozwijania krytyki i samokrytyki. Jednakże,mało-niestety-widzimy obecnie śmiałości w stawianiu nowych zagadnień. Obok innych przyczyn mają tu znaczenie przyczyny natury organizacyjnej. Jeśli pragniemy,by ci lub inni towarzysze mogli znaleźć nowe ujęcie szeregu problemów,to trzeba na wszelkie sposoby dopomagać do realizacji tych poczynań. Jest to zadaniem Instytutu Ekonomiki,który popierać powinien inicjatywę poszczególnych pracowników naukowych i organizować odpowiednie dyskusje oraz wyznaczyć na łamach "Woprosów Ekonomiki" miejsce dla artykułów dyskusyjnych.

Zyskają również znacznie i nasze wystąpienia krytyczne w sprawie aktualnych problemów ekonomicznych,jeżeli towarzyszyć im będzie uzasadnienie własnego poglądu krytyka na problem przez niego analizowany. Obecnie jednak nie zawsze się tak dzieje,co widzimy i na naszym dzisiejszym posiedzeniu.

Tak np.tow.Wasiutin w swym ciekawym przemówieniu poddał krytyce różne błędy w dziedzinie geografii ekonomicznej.Lecz nie dał rozwiązań pozytywnych,nie pokazał,jak rozstrzyga te zagadnienia chociażby sam sektor geografii ekonomicznej. Dopiero w końcu swego przemówienia tow.Wasiutin powiedział kilka słów o dalszym kierunku prac sektora. Taki sam zarzut można skierować pod adresem tow.Maslennikowa,który dał poważną krytykę błędów, popełnionych w studiach nad ekonomiką burżuazyjną,lecz bardzo mało powiedział o konkretnej treści dalszej pracy nad tymiż problemami i nie oświetlił dostatecznie treści nowych prac,wymienionych w planie Instytutu. Krytyka jest potrzebna,krytyka jest konieczna,lecz nie można na niej poprzestać.

Jak sformułował tow.N.A.Wozniesieński,źródłem ruchu i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR jest planujace państwo socjalistyczne. Bez głębokiego i wszechstronnego przestudiowania materiałów organów planujących i regulujacych gospodarkę nie

można należycie zrozumieć odbywających się w kraju procesów ekonomicznych.

Dlatego właśnie musi być niezwłocznie rozwiązany problem konkretnych form łączności wyższych uczelni oraz instytutów badawczych z poszczególnymi ministerstwami,resortami i instytucjami. Nie można poprzestać na ogólnikowych apelach do naukowców o konieczności większego zainteresowania się praktyką. Powinno się stworzyć organizacyjne formy tej łączności. Instytut ekonomiki musi wykazać inicjatywę w postawieniu tego zagadnienia wobec organów planujących.

Teraz kilka słów o roli Instytutu Ekonomiki,jako naukowego ekonomicznego centrum kraju. Instytut nie może nadmiernie rozszerzać swej tematyki,musi ją ograniczyć tak,ażeby mógł stać się rzeczywiście naszym centrum teoretycznym. A w tym celu musi on rozwiązywać i stawiać na porządku dziennym prac aktywu najważniejsze problemy natury zasadniczej. Instytut musi i powinien podejmować inicjatywę stawiania nowych problemów i domagać się ich opracowywania w instytutach specjalnych. Instytut powinien być ośrodkiem ideowym i teoretycznym,skupiającym wkoło siebie cały aktyw radzieckich ekonomistów-naukowców.

Instytut ekonomiki powinien-podobnie,jak to się praktykuje w innych dziedzinach nauki-organizować szeroko pomyślane sesje na tematy naukowe i zapraszać na nie pracowników z terenu.

Pragnęlibyśmy,żeby następną naszą wspólną naradę poświęcił Instytut Ekonomiki najaktualniejszym,największym problemom naszej ekonomiki socjalistycznej. Tego rodzaju dyskusje będą miały twórczy wpływ na nas wszystkich. W wyniku takiej pracy zbiorowej nad rdzennymi,najpoważniejszymi problemami może być szybciej zlikwidowane opóźnianie się nauki ekonomicznej.

F.I. MICHALEWSKI (Instytut Ekonomiki).

Uczony radziecki -to przede wszystkim aktywny bojownik o budowę społeczeństwa komunistycznego. Jeśli zaś niektórzy nasi naukowcy wpadają w "akademizm",to przyczyna tego jest głównie niezrozumienie przez nich wielkości naszej epoki,niezrozumienie olbrzymiego znaczenia tej walki,która odbywa się obecnie między dawnym,

na wskróś przegniłym ustrojem a nowym postępowym społeczeństwem.

Trzeba stwierdzić,że nie wszyscy nasi teoretycy rozumieją,jak decydujące znaczenie ma teoria dla praktyki. Wszyscy mówią o związku teorii z praktyką,lecz nie wszyscy uświadamiają sobie, na czym ten związek polega.

Moglibyśmy wykazać na szeregu przykładów,dotyczących Instytutu Ekonomiki i innych instytucji naukowych,że często ten lub inny problem staje się dla naukowca aktualnym dopiero wtedy, gdy w praktyce stał się on już arcyaktualnym. Często zaś badacze, a następnie redaktorzy i wydawcy zaczynają się ruszać dopiero wtedy,gdy dany problem wogóle przestał być aktualnym. Tak np. nasz front teoretyczny zupełnie nie był przygotowany do sprawy zniesienia kart żywnościowych. Wielu z nas teraz dopiero zaczęło pisać o zlikwidowaniu systemu kartkowego,lecz prace ich po wyjściu z druku nie będą miały praktycznego znaczenia. To samo stało się ze sprawą rentowności przedsiębiorstw. A dzieje się to pomimo,że zawsze jesteśmy informowani o kierunku,jaki powinny przybrać nasze prace.

Nie wszyscy naukowcy rozumieją,że ich bezpośrednim obowiązkiem jest posuwanie nauki naprzód. Są tu oczywiście różne skale,nie każdy może dokonać przewrotu w nauce. Lecz posuwać naukę naprzód w mniejszym lub większym stopniu musi każdy naukowiec,bo w przeciwnym razie nie jest on naukowcem.

Nie mają żadnej wartości ci naukowcy,którzy tylko przeżuwają to,co już wszyscy wiedzą,czepiają się cytat i na każdym kroku się boją, "żeby coś się nie stało". Ale jeszcze bardziej szkodliwi są ci Nozdrewowie(x) od nauki,którym,jak się mówi,nawet morze wydaje się zbyt płytkie,a którzy z niedopuszczalną nonszalancją decydują o najważniejszych problemach teoretycznych i zupełnie nie rozumieją różnicy pomiędzy rozwojem nauki marksistowsko-leninowskiej a jej rewizją.

Jeżeli chodzi o formy zewnętrzne,to nie mogę w żadnej mierze porównywać tow.Wargę do Nozdrewa. Lecz tow.Warga popeł-

---

(x) Nozdrew-jedna z postaci powieści Gogola " Martwe dusze ".

nia błąd,który -powiedzmy- w medycynie dostrzegłoby każde dziecko; ale-ponieważ błąd taki popełniono w dziedzinie nauki humanistycznej-nie dostrzega go nawet stary i siwy naukowiec. Gdyby chirurg, który zdobył pewną zręcznośc przy drobnych operacjach,zapuścił się nonszalancko do najgłębszego wnętrza organizmu człowieka i zaczał tam manipulować,to dziecko nawet zorientowałoby się,że jest to niedopuszczalne. Lecz tow.Warga nie dostrzega tej różnicy,nie odczuwa, czy chodzi o szczegół,o zmianę formalną,czy też o zmianę istotną, zmianę w treści.

Nie można się zgodzić z towarzyszem,żądającym,aby z planu skreślono książkę,którą ma napisać tow.Warga i aby tow.Warga wykonał przed tym jakąś pracę przedwstępną. Książka,którą ma napisać tow.Warga,powinna być z jego strony dowodem wobec partii, że tow.Warga naprawdę zrozumiał i uświadomił sobie swe błędy. Jedyna rzecza,przeciwko której można stanowczo zgłosić sprzeciw, jest tytuł zaplanowanej książki,który brzmi: "Zmiany polityczne w świecie kapitalistycznym po drugiej wojnie światowej". Dać książce taki tytuł,to znaczy powtórzyć błąd,popełniony w książce poprzedniej - o zmianach w ekonomice kapitalizmu. Już dzisiaj tow.Warga,komunikując nam ciekawe fakty,które zna on nieraz lepiej od każdego z nas,pogmatwał zagadnienia wojny między imperialistami i wojny mocarstw imperialistycznych przeciwko państwu Radzieckiemu. Tow.Warga nie przeprowadził wyraźnej linii demarkacyjnej między takimi wojnami. Byłoby słuszne,gdyby tow. Warga odrazu dał swej pracy tytuł: "Walka mocarstw imperialistycznych o nowy podział świata po drugiej wojnie światowej " i żeby analizował przy tym problemy ekonomiczne i polityczne w ich organicznym związku.

Gdy tow.Warga mówi,że o słowa się nie spiera,popełnia, nie czując tego,duży błąd. Sa słowa i słowa. Bywają słowa,które są pustymi dźwiękami i słowa,które maja duże znaczenie. Są formuły,których trzeba na wszelkie sposoby bronić i których nigdy nie należy się wyrzekać. Marksista nie może oświadczać,że o słowa się nie spiera. Słowo jest to narzędzie naukowego badania i propagandy; prawdziwe słowo ma ogromne znaczenie.

Tow.Warga popełnia grube błędy metodologiczne.Nie rozróżnia on formy od treści,nie rozumie różnicy między ilością a

jakością. Tow.Warga twierdzi,że kraje Europy Zachodnirj godza się na "plan Marshalla",ponieważ zbiedniały.Lecz twierdzenie to jest w rzeczywistości usprawiedliwianiem faktu,że kapitaliści krajów zachodnio-europejskich idą w służbę imperializmu amerykańskiego.

W sprawie Indii tow.Warga mówi: "Zlitujcie się,tam był vice-król,a teraz go nie ma, tam była armia angielska,a teraz jej nie ma". Temu rzeczywiście nikt nie zaprzecza.Czyż jest taki marksista,któryby nie podkreślał na wszelkie sposoby tego faktu, że narody kolonialne powstały do walki o swoja wolność i niezależność ? Lecz czyż to znaczy,że zmieniła się istota kolonialnego wyzysku Indii przez imperializm brytyjski? Są zmiany i zmiany. Bywaja zmiany w treści i zmiany w formie. W koloniach zmieniła się forma panowania metropolii. Z punktu widzenia formy,Indie stały się inne,niż były przed tym,lecz z punktu widzenia treści żadne zmiany nie zaszły,ani pod względem wyzysku ludu hinduskiego przez imperialistów,ani pod względem panowania angielskiej oligarchii finansowej w Indiach,ani pod względem rządów Anglików w armii indyjskiej.

Tow.Warga zapewnia,że "funkcje obronne" państwa imperialistycznego zaciemniaja konflikt między klasami. Co to znaczy: "obronne funkcje państwa"? Czego broni państwo kapitalistyczne? Dlaczego teraz państwa kapitalistyczne Europy Zachodniej handlują swoją suwerennością,dlaczego klasy panujące wydają narody swoich krajów amerykańskim imperialistom? Państwo kapitalistyczne nie ma żadnej nadklasowej funkcji obronnej. A jeśli państwu monopolistów wypada od czasu do czasu przycisnąć te lub inne monopole -jest to sprawa zwykła u kapitalistów. Czyż można mówić o jakimś "nowym" państwie kapitalistycznym po każdym z datków, które burżuazyjne państwo musi rzucać od czasu do czasu klasom pracującym?

Mówienie o możliwości planowania w ustroju kapitalistycznym jest to samo,co mówienie o gorącym lodzie. Samo pojęcie "kapitalizm" wyłacza planowanie. A jednak tow.Warga twierdzi,że w czasie wojny państwo burżuazyjne organizuje "w trybie planowym" armie,składające się z milionów żołnierzy;że dla tych armii "w trybie planowym" wytwarza się broń,zapasy żyw-

ności itd. Lecz czyż można to w jakimkolwiek bądź stopniu upodabniać do prawdziwego planu gospodarki narodowej? Taki plan,o jakim mówi tow.Warga,miał już Aleksander Macedoński.

Nie pozostaje najmniejszej wątpliwości,że tow.Warga powinien popracować nad metodologią marksistowską,opanować ją.Człowiek,uzbrojony metodologicznie,nigdy nie pomiesza mimikry z anatomią.

Pozwólcie mi przejść teraz do pewnych zagadnień organizacyjnych. Doświadczenie wykazało,że towarzysze,orientujący się w zagadnieniach naszej gospodarki,w zagadnieniach praktyki,są w większości wypadków ludźmi,pracującymi w naszych organach gospodarczych lub takimi,którzy pracowali tam przedtem. Dziś tow. Rubinstein w Leningradu poruszył sprawę takiego zorganizowania pracy naukowej,któreby ułatwiło łączność naukowców-teoretyków z praktyką. Zagadnienie to rzeczywiście dojrzało do rozwiązania.

Nasza forma doktorantury jest w założeniu koncepcja dobra,jest bodźcem,impulsem do pracy naukowej; lecz z drugiej strony jej obecny ustrój hamuje przedostawanie się prac naukowych do prasy i ich praktyczne wykorzystanie. Jeżeli ujmiemy schematycznie życiorys naszego pracownika naukowego,to układa się on mniej więcej w sposób następujący: człowiek kończy wyższą uczelnię,po tym staje się aspirantem,pisze rozprawę kandydacką,broni jej,przypuśćmy,po latach trzech (chociaż podobno to nie tak często się zdarza) i odrazu (a może po pewnej chwili wytchnienia) zasiada do rozprawy doktorskiej. Swej rozprawy kandydackiej autor nawet nie myśli przygotowywać do druku: wszak to jest,ostatecznie,dopiero pierwszy krok w pracy naukowej,nie można od niej dużo wymagać. Rozprawa doktorska pochłania nie mało czasu,a państwo wydaje na to nie mało pieniędzy.W najlepszym razie doktorant pomyślnie jej broni /"pomimo wszystkich swych wad daje ona prawo do stopnia doktora" -tak mówią zwykle oponenci/,a po tym - rozprawa ta idzie również na skład. Najlepsze lata naszych naukowców zabiera praca na skład,podczas gdy krajowi potrzebne są dobre pracy naukowe.

Ten obyczaj trzeba zmienić. Trzeba domagać się od oponentów (którzy z reguły są zbyt pobłażliwi dla swoich "klientów"),żeby ich punktem wyjścia było pytanie,czy dana praca nadaje

się do druku,czy nie,Jeśli praca do druku aby nie nadaje,jeśli nie można jej wydać,to niech towarzysz jeszcze nad nią popracuje; nie można go uznać za dojrzałego,posiadającego wysokie kwalifikacje pracownika naukowego,jeżeli nie może on napisać pracy, nadającej się do druku. Trzeba bronić-jako rozpraw na stopień naukowy -albo prac,które już są ogłoszone drukiem,albo takich prac,które są zakwalifikowane do druku.

My w naszym Instytucie nieumiejętnie planujemy albo planowaliśmy pracę naukową. Praca naukowa,zanim trafi do druku,musi być oczywiście omówiona i przez sektor i przez dyrekcję,na podstawie wyczerpujących ocen. Pomimo to,z chwilą,gdy praca taka trafi do instytucji wydawniczej,zaczyna się cała procedura na nowo: znowu ktoś pisze recenzję,znowu ktoś pracę redaguje itd. Instytucja wydawnicza i dyrekcja Instytutu powinny byłyby się porozumieć co do wspólnej pracy nad rękopisem,jeżeli został on włączony do planu Instytutu i instytucji wydawniczej. Dałoby to dużą oszczędność czasu i pieniędzy.

Ostatnia sprawa,którą chciałbym poruszyć,jest sprawa literatury dla peryferii naszego kraju. Na peryferiach tych widzimy prawdziwy rozkwit nauki. Pracują tam akademie nauk,ich filie, setki wyższych uczelni,lecz jednocześnie peryferie nasze odczuwają brak literatury naukowej. Wielu pracowników z peryferii przyjeżdża do Moskwy na miesiąc,dwa,lub trzy,by popracować w bibliotekach społecznych. Wydaje mi się,że należy usprawnić działalność abonamentów międzybibliotecznych tak,by czytelnicy, powiedzmy w Baku,czy Wilnie,mogli zdobyć każdą książkę.Trzeba także usprawnić podział literatury pomiędzy wszystkie republiki i okręgi. Dziś często się zdarza,że nasi towarzysze z peryferii nie mają potrzebnych książek,nawet takich,które się ukazały przed pięciu laty.-

E.S. KARNAUCHOWA (Instytut Ekonomiki).

Opóźnianie się nauki ekonomicznej wyraźnie się odczuwa w dziedzinie rolnictwa. Towarzysz Stalin w swej mowie na konferencji agronomów-marksistów sformułował program i kierunek ich pracy. Tow.Stalin,podkreślając opóźnianie się prac teoretycznych w porównaniu z praktyką budownictwa socjalistycznego,

postawił wtedy zadanie następujace: opracować teorię reprodukcji; zagadnienie wyższości wielkiej gospodarki nad drobną oraz zwiazane z tym zagadnienia nacjonalizacji ziemi i renty gruntowej,problem zniesienia przeciwieństwa między miastem a wsia i problem społecznej natury kołchozów. Minęło lat dziewiętnaście i czas jest zapytać,jak teoretycy-agronomi wykonali dyrektywę towarzysza Stalina. Ze wstydem stwierdzić musimy,że nie napisano dotad żadnej poważniejszej monografii na temat któregokolwiek z wyliczonych przez towarzysza Stalina zasadniczych problemów.

Tow.Stalin w swym przemówieniu na konferencji agronomów-marksistów oraz w innych swych pracach wykrył cechy wyż - szości gospodarki socjalistycznej nad gospodarka drobno-towarowa i kapitalistyczna. Lecz agronomi-teoretycy nie tylko nie rozwinęli tej teorii Lenina-Stalina,ale nawet nie dali prac,wykładających tę teorię. Mało tego: w poszczególnych pracach,np. w podręczniku prof.Koleśniowa,zagadnienie wyższości wielkiej gospodarki socjalistycznej przedstawione jest ze stanowiska drobnoburżuazyjnego teoretyka Warrena.

O rencie gruntowej ogłoszono w ostatnich latach zaledwie dwa artykuły w miesięcznikach; treścią ich było sformułowanie samego zagadnienia. Problem ten właczony został do planu pięcioletniego Instytutu Ekonomiki,lecz nie ma go,niestety,w planie na rok 1949. Nie lepiej przedstawia się praca nad innymi problemami. Plan Instytutu Ekonomiki i jego sektora agrarnego powinien przewidzieć opracowanie wszystkich zasadniczych problemów, wskazanych przez tow.Stalina na konferencji agronomów-marksistów.

Trzeba stwierdzić,że w czasach ostatnich skurczyła się sieć naszych instytucji naukowych w zakresie ekonomiki rolnictwa. W tych warunkach przed Instytutem Ekonomiki stoi oczywiście zadanie skoordynowania pracy,wzajemnej wymiany doświadczeń i zjednoczenia działalności kadr naukowych rolniczych w ZSRR. Niestety,Instytut Ekonomiki dotąd nie stał się takim jednoczacym ośrodkiem. Zwołana w r.1946 konferencja naukowa na temat lokalizacji rolnictwa dała dużo,lecz ta pozytywna inicjatywa Instytutu nie przyniosła trwałych wyników. Projektowana konferencja w sprawach organizacji pracy i płacy w kołchozach nie doszła do skutku.

Nad czym pracują dziś ekonomiści-rolnicy? Główną uwagę skupiają oni na problemach lokalizacji rolnictwa oraz organizacji w nim pracy i płacy. Obecnie pracuje nad problemem lokalizacji przeszło 50 naukowców i wykładowców wyższych uczelni rolniczych. Lecz całą tę pracę wykonywa się metodą chałupniczą, każdy pracuje nad swoją odrębną tematyką. Rozpraszają się siły, powstają poważne błędy metodologiczne. Tak n.p. w akademii rolniczej im.Timiriaziewa pracowali przez długi czas nad problemem lokalizacji prof.Koleśniow i członek Akademii Nauk A.N.Niemczinow. Lecz, pomimo poważnych kosztów tej pracy, nie dała ona dużych wyników. W ogłoszonym na ten temat artykule członka Akademii Nauk A.N.Niemczinowa są błędy.

Członek Akademii Nauk A.N.Niemczinow próbował dziś krytykować swoją pracę, lecz zasadniczych swych błędów nie wykrył. Przyczyny zaś jego błędów kryją się w tym, że potraktował on opracowanie problemu lokalizacji nie jako syntezę niezmiernie bogatej praktyki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, lecz zastosował tu metodę abstrakcyjnych wywodów matematycznych i logicznych. W wypadkach, gdy tow.Niemczinow traktuje swą pracę, jako syntetyzowanie praktyki budownictwa socjalistycznego (co widzimy np. w jego badaniach, dotyczących produkcji zboża), praca jego jest udana. Lecz analizując problem lokalizacji rolnictwa, odstąpił on od rzeczywistości socjalistycznej i dlatego wnioski jego okazały się nie do przyjęcia. Praca członka Ak.Nauk A.N. Niemczinowa grzeszy również pod względem metodologicznym. Autor formułuje "teorię" optymalnych okręgów lokalizacji na podstawie schematycznej zasady "trzech wielkości maksymalnych"; nie do przyjęcia jest również jego "teoria" kalorycznego kryterium lokalizacji.

Prof.Koleśniow w swym artykule (Materiały konferencji naukowej T.S.Ch.A.) oraz w swym podręczniku p.t."Organizacja socjalistycznych przedsiębiorstw rolniczych" stoczył się w swych definicjach kryteriów lokalizacji na stanowiska burżuazyjne, doszedł do nagiej zasady najmniejszych kosztów. Wskutek tej błędnej metodologii ciągnie on nas wstecz i jego wnioski są pod względem praktycznym szkodliwe.

W instytutach branżowych opracowanie problemów lokali-

zacji cierpi na empiryzm. Instytuty te dają zwykle duży materiał faktyczny,wymagający jeszcze poważnej analizy ekonomicznej i teoretycznej syntezy. Najważniejszą wadą niektórych z tych prac jest również ciasne,jednostronne traktowanie problemów lokalizacji, uwzględniające tylko poszczególne uprawy. Jeżeli się rozważa zagadnienia lokalizacji buraków,to mówi się tylko o burakach; jeżeli się mówi o lnie,to rozważa się tylko len,nie uwzględniając innych czynników lokalizacji,a w tej liczbie rozmieszczenia przemysłu,gruntów rolnych,upraw sąsiednich oraz zagadnień pracy itp. Odżywają teorie wyznaczania okręgów na zasadzie jednej cechy (według Fortunatowa),teorie lokalizacji oparte na zasadzie cech historycznych i biologicznych; odżywa weberowska orientacja transportowa,burżuazyjne teorie lokalizacji według zasady najniższych kosztów produkcji. Ten brak jednolitej metodyki i metodologii w nauce o lokalizacji pomniejsza pożytek tej nauki dla gospodarki narodowej.

A jednak opracowanie naukowe tego problemu jest bezwzględnie konieczne. Instytut Ekonomiki nie uchylił się od pracy nad najdonioślejszym problemem-lokalizacją rolnictwa na terytorium Związku Radzieckiego. Lecz w tej pracy Instytutu są poważne błędy. Opracowanie tego doniosłego problemu prowadzi się sposobem chałupniczym,przez jednego tylko pracownika. Wykryło się te błędy na naukowej konferencji w sprawie lokalizacji rolnictwa. Towarzysze z peryferii domagali się,żebyśmy im dali metodologię lokalizacji, lecz my nie mogliśmy zaspokoić ich żądania. W ciągu półtora roku, które minęło od chwili tej konferencji,sytuacja się nie zmieniła.

Weźmy inny problem rolniczy - problem organizacji pracy i płacy w kołchozach. Pracują nad tym tematem Instytut Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR,okręgowe instytuty ekonomiki,instytuty branżowe,katedry wyższych uczelni. Lecz prace te również nie mają jedynego planu,co poważnie je deprecjonuje. Autorzy korzystają wprawdzie z ogromnego materiału faktycznego,lecz ograniczają się do ułamkowej analizy poszczególnych zagadnień,takich np.jak: skład brygad roboczych,normy produkcji; czasem autorzy ci staczają się na stanowisko czysto techniczne i nie dają żadnych syntez teoretycznych,niezbędnych dla naszych praktyków. W kołchozach powstały nowe formy organizacji pracy i płacy oraz nowe zagadnienia -o uza-

leżnieniu płacy od wysokości urodzaju,o planowaniu dniówek roboczych itp. Prace naukowe nie pomijają wprawdzie tych zagadnień, lecz wszystko sprowadza się tam głównie do opisu i stwierdzenia faktów. Instytut Ekonomiki również pracował nad tymi najtrudniejszymi problemami. Trzeba tu podkreślić pracę tow.Tieriajewowej, która w swoim czasie zorientowała się,że należy zwrócić uwagę na te formy płacy,uzależnione od urodzaju i wysunąć to zagadnienie wobec organizacji kierowniczych. Lecz autorka ograniczyła się do zreferowania wyników doświadczenia okręgu Czkałowskiego, nie wyciągnęła wniosków ogólniejszych z analogicznej praktyki w innych okręgach ZSRR i nie umiała zaprojektować praktycznego rozwiązania tego problemu.

Katedry wyższych uczelni rolniczych,poświęcone zagadnieniom ekonomiki i organizacji gospodarki rolnej,dysponują poważnym kolektywem wykładowców,wyspecjalizowanych w tych zagadnieniach. Przy dobrze zorganizowanej pracy naukowo-badawczej kolektyw ten mógłby wykonać du[illegible] pożyteczną robotę. Lecz stan tej pracy naukowo-badawczej jest wyraźnie niedostateczny. Planowanych tematów się nie opracowuje i przenosi się je automatycznie z roku na rok. Wydziały traktują prace naukowe jako sprawę drugorzędną i osobistą,a przy tym zapominają,że wykładowca,który nie prowadzi prac naukowo-badawczych,dyskwalifikuje sam siebie. Należy też podkreślić,że szereg wykładowców pracuje w oderwaniu od praktycznego życia kołchozów,sowchozów,ośrodków maszynowo-traktorowych itp. Wielu wykładowców przez całe lata nie było w kołchozach,ani w ośrodkach maszynowo-traktorowych,a niektórzy z nich idą po linii najmniejszego oporu i,zamiast pracować nad poważnymi,głębokimi problemami,trudnią się opracowywaniem poszczególnych memoriałów. Produkcja wydziałów w najlepszym wypadku wyraża się w poszczególnych artykułach do pism periodycznych,w niewielkich broszurach i podręcznikach. Wielu wykładowców wcale prawie nie posiada prac naukowych. Spośród 20 pracowników naukowych akademii rolniczej im. Timiriaziewa połowa nie miała za sobą żadnej pracy naukowej. Tematyka naukowa poszczególnych katedr ogranicza się do zagadnień specjalnych,jak np.sprawa gospodarki rolnej na przedmieściach. Charakterystyczne jest,że katedry organizacji gospodarki rolnej uchyliły się faktycznie od opracowywania problemów tej or-

ganizacji,a jeżeli planują swoją pracę,to głównie z dziedziny ekonomiki rolnictwa.

W ostatnich czasach ukazały się trzy podręczniki organizacji gospodarki rolnej. Podręczniki te są świadectwem niskiego poziomu teoretycznego prac naukowo-badawczych odpowiednich katedr. Ukazanie się tych prac świadczy o bezradności teoretycznej wielu ekonomistów,o braku krytyki i samokrytyki i w konsekwencji o zastoju w tej gałęzi nauki. Osobno omówić należy sprawę przygotowania kadr w dziedzinie rolnictwa. Rolnictwo nie nadąża za przemysłem pod względem przygotowywania kierowników przedsiębiorstw. Na czele przedsiębiorstw przemysłowych stoją inżynierowie-specjaliści. W rolnictwie zaś na czele wielkich przedsiębiorstw rolniczych stoją ludzie uczciwi,oddani pracy,lecz bardzo często nie przygotowani,nie umiejący prowadzić wielkiej i różnorodnej gospodarki. Nie było to przypadkiem,że tow.A.Andrejew na lutowym plenum CK WKP(b) postawił zadanie,polegające na dostarczeniu naszym kołchozom w najbliższych latach wykształconych kierowników oraz na zrewidowaniu planów naukowych i programów wyższych uczelni rolniczych,ze zwróceniem szczególnej uwagi na przygotowanie kadr w dziedzinie ekonomiki i organizacji gospodarki.

Na mocy decyzji lutowego plenum CK WKP(b) wprowadzono do wyższych uczelni rolniczych nowy przedmiot -ekonomikę rolnictwa. Lecz wykład tego przedmiotu jest dotąd niezadawalający;programy mają szereg wad; dubluje się w nich wykłady mechanizacji i agrotechniki,a natomiast zbyt mało udziela się uwagi zagadnieniom ekonomiki i teorii rolnictwa socjalistycznego; niema też podręcznika ekonomiki rolnictwa. Tak np. w Charkowskim instytucie rolniczym,gdzie ekonomikę i organizację gospodarki wykłada jeden tylko człowiek,nauczanie ekonomiki rolnictwa prowadzi się przeważnie w aspekcie historycznym. Wykład ten nie uwzględnia np.takich zagadnień,jak wiejskie zrzeszenia robocze,własność socjalistyczna,dniówka w kołchozie itd.; nie analizuje istoty ekonomiki rolnictwa.

O poziomie wykładania organizacji socjalistycznych przedsiębiorstw rolniczych sądzić można w pewnej mierze z podręcznika prof.Koleśniowa,w którym znaleźć można i lokalizację przemysłu i rolnictwa, i okręgowe kombinaty przemysłowe,i technikę,i

agrotechnikę,lecz najmniej tam się mówi o organizacji gospodarki.

Problem rozgraniczenia tych dwuch nauk rolniczych dojrzał najzupełniej. Stworzenie dobrych podręczników ekonomiki rolnictwa i organizacji przedsiębiorstw rolniczych jest zadaniem aktualnym.

Wieloosobowy,wykwalifikowany kolektyw Instytutu Ekonomiki opracował w swoim czasie podręcznik ekonomiki rolnictwa, lecz,niestety,rękopis ten porzucono. Trzeba koniecznie pracę tę zakończyć.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa kadr wykładowców i pracowników naukowych w dziedzinie ekonomiki rolnictwa,których przygotowanie postępuje bardzo słabo. W ciagu ostatnich 8-10 lat tylko 18 osób przeszło w Akademii Rolniczej im.Timiriaziewa przez aspiranturę w przedmiocie ekonomiki i organizacji rolnictwa. Spośród zaś tych 18 osób dziesięć tylko obroniło rozprawy na stopień naukowy. W Charkowskim Instytucie Rolniczym w ciągu ostatnich lat ośmiu nie przygotowano ani jednego naukowca w tej specjalności. W Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR tylko dwie osoby zakończyły w tymże czasie aspiranturę w zakresie ekonomiki rolnictwa,trzy osoby przechodzą aspiranturę,a trzy osoby-doktoranturę (nie odrywając się od pracy praktycznej w produkcji). Tak szczupłe kadry naukowców nie tylko nie dają możności rozszerzenia prac naukowo-badawczych, lecz nie kompensują nawet naturalnego ubytku w kadrach wykładowców ekonomiki i organizacji gospodarki rolnej. Kolegia profesorskie w wyższych uczelniach kształtują się i uzupełniaja drogą przechodzenia na pracę pedagogiczną mało przygotowanych pod względem teoretycznym agronomów,którym potrzebne jest jeszcze podniesienie poziomu własnego wykształcenia teoretycznego i ekonomicznego.

Instytut Ekonomiki skontrolować powinien skład aspirantury i zwiększyć liczbę aspirantów,pracujacych nad problemami rolnictwa.

Wiele osób wypowiada się za organizacją specjalnego instytutu naukowo-badawczego,którego celem byłaby synteza prac naukowych na temat organizacji pracy i płacy w kołchozach oraz jak najszybsze upowszechnienie najlepszych osiągnięć praktycz-

nych w tej dziedzinie,a także głębokie studia nad zagadnieniami ekonomiki i organizacji gospodarki w kołchozach. Punktem ciężkości takiego instytutu powinna być ekonomika przedsiębiorstw rolniczych. W związku z tym powstaje zagadnienie kierunku prac sektora rolniczego w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR. Oczywiście,powinno tu nastąpić takie rozgraniczenie,by sektor rolniczy Instytutu Ekonomiki skupił swoja uwagę na opracowywaniu problemów teoretycznych. Odpowiednio do tego należy dobierać kadry naukowe sektora.

Zasadniczą wadą prac wielu naszych ekonomistów wciąż jeszcze jest abstrakcyjno-scholastyczny charakter tych prac.

Wielu naszych ekonomistów nie chce pracować nad synteza naszej,tak niezwykle bogatej praktyki socjalizmu. Wymaga to zebrania materiałów,gruntownego ich przestudiowania,a po tym dopiero można przystąpić do wywodów teoretycznych. Nasi ekonomiści nieraz idą po linii najmniejszego oporu: nie uogólniaja praktyki, zajmują się w swych artykułach abstrakcyjnymi rozważaniami i przytaczaniem cytat,a w wyniku ostatecznym-drepca na miejscu.

Pracownicy Instytutu Ekonomiki - i nietylko ci pracownicy-dotąd nie wyciągnęli konsekwencji z artykułu,umieszczonego w dzienniku "Kultura i życie" (10.VIII.1946),gdzie stwierdzono,że wypadki porządnego konkretnego przestudiowania masowych materiałów kołchozów były,niestety,w Instytucie Ekonomiki wyjątkiem. W zwiazku z tym trzeba jednak stwierdzić,że Instytut Ekonomiki ma w swoim sektorze rolniczym również prace innej natury. Nie można zaprzeczyć aktualności tematów sektora,zwiazania ich z praktyka, obfitości materiałów i dodatnich wyników pracy grupy rolników - teoretyków,która konkretnie studiowała masowe materiały kołchozów. Główne niebezpieczeństwo polega tu nie na braku konkretnego materiału,lecz na opisowym charakterze prac,na niedostatecznym ich uogólnianiu teoretycznym. Pilnym zadaniem jest podnie - sienie teoretycznego poziomu prac i pracowników,dobór współpracowników,którzy byliby zdolni wznieść się od analizy materiałów faktycznych do syntezy teoretycznej.

I.M. L E M I N (Instytut Ekonomiki).

Tow.Ostrowitianow słusznie postawił na porządku dziennym sprawę kontynuowania walki z błędami,które stwierdziliśmy w pracych byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej. Słuszność tej tezy potwierdza m.i.dzisiejsze przemówienie tow. Wargi.

W pracy naukowej,w badaniu jakiegoś nowego zagadnienia nieraz popełnia się omyłki,zanim się dojdzie do właściwego wniosku. Dlatego jedną z głównych zalet naukowca jest zdolność do zrozumienia przyczyn błędów,które popełnia on w toku badań. Zły jest ten naukowiec,który nie może uznać,ocenić,wykryć przyczyn swych błędów. Tym bardziej dotyczy to błędów natury politycznej.

Główne źródła błędów byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej w całym zakresie i kierunku jego pracy polegają na opóźnianiu się myśli teoretycznej jego pracowników,na tym, że brak było w instytucie partyjności bolszewickiej,że był on oderwany od życia,od aktualnych zadań państwa socjalistycznego i międzynarodowego ruchu robocżego.

Błędy tow.Wargi wynikają przede wszystkim z błędnej jego metodologii,stąd,że źle opanował on metodę dialektyczna.W pracach tow.Wargi bardzo często przeważa metafizyczne,pozahistoryczne traktowanie badanych zjawisk; nie ma on poczucia nowości,a zbyt często ogląda się na rzeczy stare. Weźmy np.traktowanie przez niego roli państwa. Dziś tow.Warga znów dotknął tego zagadnienia i znowu wyszedł przy tym z błędnego stanowiska.Nikt przecież nie zaprzecza,że w epoce imperializmu,szczególnie zaś w epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu,a tym bardziej w okresie drugiej wojny światowej,wzrosła rola władzy państwowej jako narzędzia ucisku mas pracujących. Lecz co to ma wspólnego z teza tow.Wargi o "decydującej roli państwa w ekonomice",o "nadklasowej roli państwa"? Wszak wzmocnienie władzy państwowej jest ściślejszym zrastaniem się państwa z monopolami,wzmocnieniem ich władzy i panoszenia się w kraju. To,że zadania "obronne" (tow.Warga chciał zapewne powiedzieć "wojenne") państwa kapitalistycznego nabierają szczególnego znaczenia w czasie wojny -rozumie się samo przez się. Lecz któż nie wie o tym,że głosicielami zadań wojennych są właśnie najagresywniejsze i najbar -

dziej reakcyjne koła burżuazji imperialistycznej ?

Brak dialektyki i partyjnego traktowania sprawy widoczny jest w ujmowaniu przez tow.Wargę szeregu zagadnień,a m.i.problemu Indii. Nikt nie zaprzecza,że pozycje imperializmu brytyjskiego nadwerężają się,słabną. Lecz wierzytelności sterlingowe Indii, które powstały wskutek wypompowywania z Indii wartości materialnych przez imperializm brytyjski,są według Wargi czynnikiem,prowadzącym do niezależności Indii,są wskaźnikiem niemal dekoloni - zacji Indii. Zadłużenie W.Brytanii w Indiach świadczy o pewnej redystrybucji sił między kapitałem brytyjskim a hinduskim kapitałem narodowym,lecz czyż oznacza ono dekolonizację Indii? Przy uważnym zbadaniu tego zjawiska staje się jasne,że zadłużenie swe w Indiach Anglia wykorzystuje,jako środek nacisku na burżuazję i feudałów hinduskich. A gdy tow.Warga kontynuuje tu obronę swego twierdzenia - jest to woda na młyn reakcyjno-obszarniczo-burżuazyjnej "śmietanki" Indii,która dąży do ugody z brytyjskim imperializmem,maskując swoją tendencję hasłem fikcyjnej niezależności. Ta grupa jest obecnie głównym wrogiem ruchu narodowo-wyzwoleńczego w narodzie hinduskim,jest głównym wrogiem rzeczywistej niepodległości swego kraju. Komuniści angielscy i hindusscy demaskują istotę tej ugody i udowodniają trwanie władzy monopoli angielskich w Indiach,a tymczasem tow.Warga wciąż twierdzi swoje. Stawia on znak równości między hinduskim "zadłużeniem" wobec Anglii,które to zadłużenie ucieleśnia się w fabrykach,kolejach żelaznych itd.,a "zadłużeniem" Anglii wobec Indii,wyrażającym się w pewnych,mało co wartych avoir'ach strelingowych.

Książka tow.Wargi "O zmianach ekonomiki kapitalistycznej w wyniku drugiej wojny światowej" przepojona jest niedocenianiem sił demokracji i socjalizmu,a przecenianiem sił kapitalizmu.

Prace byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej,a w tym i moja własna praca,odznaczały się brakiem związku z aktualnymi zadaniami państwa Radzieckiego i z międzynarodowym ruchem robotniczym oraz brakiem partyjności. W szczególności moja praca "Od Wersalu do Locarno" za mało demaskuje imperializm brytyjski,słabo wykazana w niej jest rola dyplomacji

radzieckiej i wogóle książkę tę charakteryzuje obiektywistyczne traktowanie analizy wydarzeń historycznych. Z tych wszystkich powodów spotkała moją książkę słuszna krytyka. Lecz trzeba przyznać,że nie odrazu uświadomiłem sobie całe znaczenie tej krytyki. Musimy wykryć źródła naszych wad i błędów i stworzyć nowe,dobre prace. Nie jest to przypadkiem,że wszyscy towarzysze,przybyli z peryferii,mówili tu,iż oczekują nowych prac marksistowskich,zawierających analizę kapitalizmu współczesnego i jego powszechnego kryzysu.

W naszym froncie ekonomicznym powstał wyłom.Społeczeństwo radzieckie czeka od nas poważnych prac marksistowskich na tematy ekonomiki współczesnego kapitalizmu. Nie mamy prawa wykręcać się od tego obowiązku,dając scholastyczne abstrakcje lub zbiory cytat; nie możemy się ograniczać do wydawania czysto propagandowej literatury oświatowo-pedagogicznej. Tow.Żdanow w dyskusji filozoficznej mówił,że wymaga się od filozofów nie tyle prac pedagogiczno-wychowawczych ile wykrywania nowych układów współzależności,sprawdzania w praktyce założeń filozofii marksistowskiej, zastąpienia koncepcji przestarzałych przez nowe. To samo dotyczy nauki ekonomicznej.

Decydujący rozbrat z metodą powierzchownie opisową, zabranie się do tworzenia poważnych prac teoretycznych,badających świat kapitalistyczny,nie oznacza jednak,że nie musimy zwracać uwagi na fakty i że możemy gardzić zadaniem studiowania faktów. Powstanie poważnych prac teoretycznych wymaga lepszej znajomości materiałów faktycznych,niż prace czysto opisowe; wymaga ono również bardziej szczegółowego przestudiowania faktów,gdyż bez tego niemożliwe jest poważne ich zsyntetyzowanie. Prace Marksa,Engelsa,Lenina,Stalina oparte są na syntezie olbrzymiego materiału faktycznego. Nie można odrywać teoretycznych uogólnień od studiowania materiału faktycznego. Rzeczą istotną jest,żebyśmy my panowali nad materiałem,a nie materiał nad nami; rzeczą istotną jest nauczenie się tego,co Marks nazywał "swobodnym poruszaniem się wśród materiału empirycznego", czyli opanowanie metody dialektycznej,opanowanie teorii.

Nasze -przewidziane w planie- prace badawcze w dziedzinie ekonomiki zagranicznej prowadzić powinniśmy na tematy naj-

bardziej zasadniczych,najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej Związku Radzieckiego oraz międzynarodowego ruchu robotniczego. Powinniśmy analizować konkretne problemy obecnego etapu powszechnego kryzysu kapitalizmu. Klasa robotnicza odgrywa obecnie kierownicza rolę w walce narodowo-wyzwoleńczej narodów kolonialnych, w walce zbrojnej narodów Chin,Indii,Birmy,Malai itd.o wolność i rzeczywistą niepodległość. Powinniśmy studiować stosunek wzajemny sił klasowych w krajach zależnych i kolonialnych oraz demaskować nowe manewry kapitalizmu w koloniach. Powszechny kryzys kapitalizmu - to zaostrzenie walki dwuch systemów,zaostrzenie międzynarodowych sprzeczności kapitalizmu,przygotowanie przez imperialistów nowej wojny światowej. Powinniśmy studiować i te zagadnienia. Jedną z głównych wad przedstawionego nam dziś planu Instytutu jest to właśnie,że problemy o których tu dyskutujemy,nie znalazły lub prawie nie znalazły w tym planie dostatecznego oddźwięku,chociaż tow. N.A.Wozniesienskij stawia w swej ksiażce przed nauka ekonomiczna zupełnie wyraźne zadania. Trzeba wprowadzić do planu dział,poświęcony studiom nad obecnym etapem w stosunkach międzynarodowych.

Tow.Warga dotknał w swym przemówieniu tych zagadnień,lecz wydaje mi się,że ujął on je w sposób scholastyczny,pozahistoryczny. Patrzy on poza siebie,a nie przed siebie. Tow.Warga mówi,że należy zanalizować teoretycznie,czy nie przestarzało się już twierdzenie, że w epoce imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu nieuniknione są wojny o nowy podział świata. Pytanie to powstaje według niego dlatego,że wszystkie państwa imperialistyczne złączyły się w jeden obóz reakcyjny,który się przeciwstawia obozowi demokrytacznemu z ZSRR na czele,a więc wojna między imperialistami jest teraz mało prawdopodobna.

Z punktu widzenia teoretycznego koncepcja taka nie wytrzymuje krytyki. Towarzysz Stalin w przemówieniu swym wobec wyborców w lutym 1946 r.dał genialnie jasną analizę przyczyn wojen imperialistycznych,które są nieuniknionym wynikiem "rozwoju światowych sił ekonomicznych i politycznych na gruncie współczesnego kapitalizmu monopolistycznego". Tow.Wozniesienskij w swej pracy "Ekonomika wojenna ZSRR w okresie Wojny Narodowej "(1) niedwuznacznie pisze,że "ekonomika kapitalistyczna w krajach zagranicznych sama

(1) "Wojennaja ekonomika SSSR w period Otieczestwiennoj wojny".

rodzi wojny agresywne i ich przywódców",że "wojna imperialistyczna jest w ostatecznym wyniku tylko wyrazem zwierzęcej konkurencji w produkcji materialnej ".

Wojna imperialistyczna może,oczywiście,przybierać różne formy. Może to być wojna dwuch obozów imperialistycznych przeciwko sobie (jak to było w pierwszej wojnie światowej); może to być wojna między dwiema grupami imperialistów,która zbiega się pod względem historycznym ze sprawiedliwą wojną państwa socjalistycznego i mas pracujących przeciwko faszyzmowi (jak to było w drugiej wojnie światowej); może to być także wojna imperialistów przeciwko państwu socjalistycznemu lub grupie takich państw,czyli wojna o charakterze najbardziej agresywnym,reakcyjnym,kontrrewolucyjnym ze strony imperialistów.

Lecz nie istnieje żaden szczególny "teoretyczny powód" do rewizji niewzruszonej leninowsko-stalinowskiej nauki o pochodzeniu i charakterze wojen.

Stanowisko w tej sprawie tow.Wargi jest szkodliwe pod względem politycznym. Stanowisko to,niezależnie od woli autora, prowadzi do zacierania sprawy sprzeczności w obozie imperialistycznym.Sprzeczności te przecież istnieją,zaostrzają się i są niezmiernie doniosłym czynnikiem obecnego układu stosunków. Zacieranie tych przeciwieństw przy charakteryzowaniu sytuacji obecnej byłoby wyolbrzymianiem sił kapitalizmu i pomniejszaniem sił socjalizmu i demokracji. Tow.Warga sądzi,że najgłówniejszym czynnikiem,charakteryzującym dzisiejszy układ sił i wzajemny ich stosunek,jest to,że wszystkie państwa kapitalistyczne są nastawione przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Oczywiście, nie w tym jest sedno sprawy. Czynnik decydujący,który charakteryzuje sytuację obecną,polega na tym,że nie jesteśmy obecnie sami,że stosunek sił zmienił się na korzyść socjalizmu i demokracji. To właśnie postawić należy w centrum badania powojennych zmian politycznych.

Poprzednio Związek Radziecki był jedynym krajem socjalizmu -obecnie istnieje rosnący i utrwalający się obóz socjalizmu i demokracji. Dawniej granicom naszym groziły z zachodu i wschodu dwa najpotężniejsze,wojenne,agresywne mocarstwa-Niemcy i Japonia; dziś tego nie ma. Dawniej szereg krajów Europy

wschodniej był krajami reakcyjnymi,faszystowskimi; służyły one za plac broni agresji antyradzieckiej; dziś powstały tu kraje demokracji ludowej,nasi sojusznicy. A czyż w Europie Zachodniej-we Francji,we Włoszech - nie ma potężnych sił demokratycznych? Dawniej Azja Wschodnia żyła pod butem imperializmu japońskiego.Dziś armia ludowo-wyzwoleńcza w Chinach wyzwoliła ogromne terytorium,gdzie realizuje się teraz radykalne reformy ludowo-demokratyczne. Ruch narodowo-wyzwoleńczy narodów kolonialnych odbywa się teraz w innej skali. Żyjemy w epoce wielkich ruchów narodowo-wyzwoleńczych w całym świecie kolonialnym.

Z tego oto musimy zdać sobie sprawę,zbadać,uświadomić sobie to wszystko pod względem teoretycznym i politycznym, a nie zajmować się wynajdywaniem szkodliwych scholastycznych problemów.

Musimy bardziej szczegółowo badać zagadnienia nierówno-mierności rozwoju kapitalizmu,walki dwuch systemów,ciężar gatunkowy różnych mocarstw na arenie międzynatodowej. Nie możemy pomijać faktu,że imperialiści przygotowuja nową wojnę i musimy studiować nowoczesną ekonomikę wojenna. Nie wolno zapominać,że w tych właśnie zagadnieniach były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej wyrządził nam szkodę; przypomnijcie sobie prace na temat wycieńczenia gospodarki niemieckiej,które zdobyły tak smutna sławę; przypomnijcie prace na temat ekonomiki wojennej krajów kapitalistycznych,prace,które wychwalały ekonomikę amerykańską i angielska. Potrzebne nam są nowe prace,któreby właściwie syntetyzowały doświadczenia drugiej wojny światowej.

Militaryzm-szalony wyścig zbrojeń u imperialistów- oto jedno ze znamion szczególnych powszechnego kryzysu kapitalizmu w etapie obecnym; powinniśmy więc obserwować,jak imperialiści przygotowuja się obecnie do trzeciej wojny światowej.

Kilka słów o sprawach kierownictwa. Nie kończace się recenzjonowanie nowych prac naukowych hamuje wyjście w świat naszej produkcji; nie można dawać jednego roku na opracowanie monografii,a po tym przeznaczać dwa-trzy lata na opracowanie recenzji i przedyskutowanie tejże monografii. Nasze sektory nie sa jeszcze dość aktywne pod tym względem, nie ma tu jeszcze konkretnego kierowania każda praca i każdym pracownikiem.-

W.E. MOTYLEW (Moskiewski Uniwersytet Państwowy).

Ekonomiści nie wyciągnęli jeszcze wszystkich wniosków z faktu załamania się Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej.

Powodem ogólnym tego załamania się jest odstąpienie Instytutu od leninowsko-stalinowskiej teorii imperializmu,co wyraziło się przede wszystkim w antyleninowskich tendencjach prac Instytutu, w zawartych tam zniekształceniach ideologicznych, popełnionych przez całą grupę współpracowników Instytutu,a następnie w ignorowaniu przez Instytut tematyki teorii imperializmu.

Jedną z trudności przy wykładaniu ekonomii politycznej jest brak książek,a często nawet artykułów,na tematy zasadniczych problemów teorii imperializmu. Nie mamy np.wcale lub prawie wcale prac,które moglibyśmy zalecić studentom w sprawie wzajemnego stosunku monopolu i konkurencji,teorii ceny monopolowej,wywozu kapitału,monopoli międzynarodowych,nierównomierności rozwoju ekonomicznego i politycznego krajów kapitalistycznych itd.

Jest faktem niewątpliwym opóźnianie się naszej pracy naukowej w zakresie imperializmu,nawet w stosunku do wymagań,które nam stawiają katedry wyższych uczelni. Powinniśmy dać studentom książki i artykuły,które otworzą przed nimi szerzej i pełniej (niż może to zrobić poszczególny wykładowca) treść prac Lenina i Stalina w zakresie imperializmu,nauczą ich zastosowywać metodę tych prac przy studiowaniu problemów współczesnego imperializmu.

Jednocześnie stoi przed nami zadanie,by-przy opracowaniu zagadnień imperializmu i kapitalistycznej gospodarki światowej- umieścić w centrum tych spraw problemy stosunków klasowych,przeciwieństw klasowych,walki klas w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu.Konieczny jest tu przede wszystkim zwrot ku studiowaniu obecnej sytuacji klasy robotniczej i obecnego ruchu robotniczego. Lenin zaznaczał,że pojęcie imperializmu zawiera w sobie również pojęcie stosunku imperializmu do dwuch kierunków ruchu robotniczego. Nie można poznać głęboko imperializmu bez wszechstronnej analizy działania ogólnego prawa aku-

mulacji kapitalistycznej w epoce imperializmu.Pomimo to nietylko zaniedbaliśmy studia nad sytuacją klasy robotniczej,lecz ograniczyliśmy sztucznie tematykę tego zagadnienia.

Badanie sytuacji klasy robotniczej sprowadza się u nas zwykle tylko do spraw płacy i bezrobocia. Szereg zaś kardynalnych problemów teoretycznych,związanych z sytuacją klasy robotniczej,wypada na ogół z pola widzenia naszych badaczy. Sa to problemy zmiany samego składu klasy robotniczej,losów arystokracji robotniczej w okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu,tendencji do niwelacji klasy robotniczej,warunków pracy,a w szczególności jej intensyfikacji. Stoi obecnie przed nami zadanie: dać krajowi naukową analizę teoretyczną wszystkich problemów,związanych z sytuacją klasy robotniczej. To samo dotyczy problemów ruchu robotniczego. Nowe zjawiska i zmiany w ruchu robotniczym wymagają badań teoretycznych nad szeregiem aktualnych zagadnień. Niezmiernie aktualną jest dziś np.sprawa ruchu robotniczego w krajach kolonialnych,a jednak dotąd nie przyciąga ona należytej uwagi naszych ekonomistów.

Jednocześnie zmienić musimy nasz kąt widzenia w stosunku do problemów monopoli,kapitału finansowego i oligarchii finansowej. Były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej nie zajmował się badaniem tych zagadnień i na tym polega jego wielka wina. Nie można,oczywiście, mówić,że pracownicy tego Instytutu nie poruszali tych spraw w swych książkach i artykułach.Lecz nie o to teraz chodzi. Monopole odgrywają we współczesnej światowej gospodarce kapitalistycznej rolę złowieszcza. Stało i stoi przed nami zadanie specjalnego obserwowania tej występnej działalności monopoli. Powinniśmy stworzyć organ,którego obowiazkiem będzie studiowanie największych monopoli,systematyczne obserwowanie nie tylko ich działalności gospodarczej,lecz również ich aktywności politycznej. Dotąd jednak nie stworzyliśmy żadnej monografii,poświęconej specjalnie największym monopolom USA i Anglii.

Nasza literatura ekonomiczna poświęca dużo uwagi- i to jest słuszne -zmianom,które się odbywają w składzie rządów krajów kapitalistycznych. Lecz,poświęcając dużo uwagi lokajom,nasi ekonomiści w dziwny sposób ignorują panów. Skład finansowej

oligarchii Anglii jest np.dla wielu "białą plamą". Lepiej nieco sprawa stoi,jeżeli chodzi o znajomość składu oligarchii finansowej francuskiej i amerykańskiej; lecz i tu jest dużo luk. Wiemy, że istnieją Morganowie,Rockfellerowie,lecz bardzo mało wiemy o ich roli i aktywności politycznej; jeszcze zaś mniej wiemy np.o Dupont'ach,których reakcyjna rola w dzisiejszym życiu politycznym USA jest bardzo poważna.

Pracownicy byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej traktowali studia nad dzisiejszym kapitalizmem głównie z punktu widzenia techniki i produkcji,co doprowadziło do tego,iż rzeczywiści inspiratorzy awantur imperialistycznych,tj. ci,którzy naprawdę kierują siłami współczesnej polityki imperialistycznej,pozostają dla wielu w cieniu. W tej sprawie musimy koniecznie zrobić zwrot. W Instytucie Ekonomiki wyodrębnić należy grupę pracowników,którzyby specjalnie poświęcili się badaniu współczesnych monopoli,kapitału finansowego i finansowej oligarchii najważniejszych krajów kapitalistycznych.

Jeżeli nie zlikwidujemy opóźniania się naszej pracy naukowo-teoretycznej w dziedzinie imperializmu,to nie zdołamy podnieść na właściwy poziom również propagandy naukowej w tych sprawach. Nie można się zgodzić z opinią niektórych towarzyszy, że w dziedzinie naszej propagandy jest wszystko w porządku. Od nas,pracowników naukowych, wymaga się czegoś więcej,aniżeli tylko wykładania teorii Lenina i Stalina. Musimy odsłonić całą głębię treści prac klasyków marksizmu-leninizmu. Lecz "odsłonić" -to znaczy komentować; komentowanie zaś bez pracy teoretycznej jest niemożliwe. Poza tym - i to jest szczególnie ważne - wymaga się od nas umiejętności zastosowania leninowsko-stalinowskiej teorii imperializmu przy poznawaniu nowych zjawisk i faktów,a jest to niemożliwe bez pracy badawczej. Oczywiście, nie można utożsamiać roboty propagandowej z pracą naukowo-badawczą. Lecz propaganda prawdziwie naukowa opierać się powinna o głęboką pracę naukowo-badawczą. Można byłoby wykazać na szeregu wykładów Towarzystwa krzewienia wiedzy politycznej i naukowej,że tam,gdzie się opóźniamy w pracy teoretycznej,opóźniamy się również i w propagandzie.

Nie lepiej stoi sprawa studiowania światowej gospodarki

kapitalistycznej. W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim mamy kurs wykładów o kapitalistycznym systemie gospodarki światowej w epoce imperializmu. Czytając podręcznik tego kursu, stykamy się z niedostatecznym opracowaniem wielu problemów zasadniczych i lektor musi brać ich rozwiązanie na własną odpowiedzialność. Jak stwierdził A.A.Żdanow, lekkomyślność w definiowaniu przedmiotu tej lub innej nauki prowadzi do smutnych konsekwencji.

Należy zbadać i omówić również szereg innych problemów teoretycznych w ramach kapitalistycznej gospodarki światowej, teorię bilansu płatniczego, teorię cen światowych i wiele innych zagadnień. Były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej nie opracował żadnego problemu teoretycznego gospodarki światowej, a wielu z nich nawet nie postawił na porządku dziennym. Do tej ostatniej kategorii należy np. problem cen światowych. Nie są również oświetlone co do swej istoty zmiany strukturalne w kapitalistycznej gospodarce światowej, związane z zaostrzeniem się po wojnie ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Wynika stąd, że i my tutaj mamy przed sobą dużo, bardzo dużo pracy. Musimy zmienić stosunek do problemów kapitalistycznej gospodarki światowej; musimy je studiować teoretycznie, a nie poprzestawać na ich opisywaniu, jak to czyniło pismo "Światowa gospodarka i polityka światowa".

My- w uniwersytecie moskiewskim-dawno już pracujemy nad tym by kurs kapitalistycznej gospodarki światowej przetworzyć w specjalny kurs ekonomii politycznej. Napisano już u nas dwie monografie teoretyczne, obejmujące zasadnicze problemy tego kursu. W danym etapie naszych prac podniesienie tego kursu na wyższy poziom wymaga pomocy ze strony społeczeństwa naukowców. Należy prace nasze oddać na sąd i krytykę tego społeczeństwa.

Przechodzę do pewnych spraw organizacyjnych. Oczywiście, nie jest koniecznością, by wszelkie problemy imperializmu i kapitalistycznej gospodarki światowej opracowywał tylko Instytut Ekonomiki Akademii Nauk. Trzeba przejrzeć tematykę Instytutu pod tym kątem widzenia, czy wykonanie jej jest realne ze względu na skład wykonawców, a wtedy wypadnie może tematykę tę zwęzić. Lecz nie znaczy to wcale, że należy zwęzić tematykę pracy nauko-

wej w ogóle. Musimy zaapelować do całej armii naukowców-ekonomistów; czas już jest przystąpić do planowania pracy naukowej wyższych uczelni. W planie Instytutu Ekonomiki figuruje szereg tematów, które przewiduje również plan pracy naukowej katedry ekonomii politycznej Uniwersytetu Moskiewskiego. Poco mamy dublować się wzajemnie? Czyż nie lepiej zwołać konferencję wszystkich ekonomicznych instytutów naukowych i wyższych uczelni choćby moskiewskich, by przedyskutować i opracować jakiś wspólny plan prac naukowo-badawczych ?

Należy stworzyć komisję organizacyjną w składzie przedstawicieli Instytutu Ekonomiki i niektórych większych wyższych uczelni oraz ministerstw; komisji tej powierzyć należy zbadanie planów instytucji naukowo-badawczych i wyższych uczelni w dziedzinie ekonomiki na rok 1949 i uzgodnienie ich w pewnym stopniu między sobą. Składam ten wniosek nie tylko we własnym imieniu, lecz również w imieniu dziekana wydziału ekonomicznego Moskiewskiego Uniwersytetu, prof. I.D. Udalcowa.

Następnie bardzo ważne jest w danym etapie stworzenie atmosfery naprawdę naukowej krytyki prac przygotowywanych, mianowicie krytyki przed oddaniem ich do druku. Inną bowiem jest sprawą krytyka zniekształcania zagadnień, a inną - koleżeńska krytyka i pomoc tym, którzy stawiają nowe zagadnienia i usiłują je rozwiązać. Czas już jest zorganizować tę pomoc koleżeńską.

Muszę szczerze powiedzieć, że zdumiał mię w pewnym stopniu fakt, iż pracę tow. Notkina poddano krytyce w Instytucie Ekonomiki już po jej wyjściu w świat. Sądziliśmy, że jest to praca waszego instytutu, że instytut zakwalifikował ją do druku. Trzeba skończyć z tą praktyką, gdy instytuty zaczynają analizować i krytykować książki swych współpracowników dopiero po ich wydrukowaniu, pomimo, że krytycy pracują w tym samym instytucie i nieraz we wspólnym pokoju z autorami krytykowanej książki. Jest to, towarzysze, zjawisko nienormalne, niezdrowe. Lecz jednocześnie nie można odbierać naukowej produkcji jej indywidualnego charakteru; byłoby to bowiem tak samo szkodliwe. Jeżeli każdą pracę w ten sposób omówimy, w ten sposób wspólnie zredagujemy, że zniknie indywidualność autora - będzie to również odbijało się ujemnie na pracach naukowych. Lecz w każdym razie czas przejść do zor-

ganizowanej kontroli zbiorowej nad najbardziej odpowiedzialnymi pracami. Dlatego wskazane jest zorganizowanie systematycznych dyskusji,odbywających się 2-3 razy miesięcznie,nad najważniejszymi pracami naukowymi,które przygotowuje się do druku. Należy zapewnić im poważną krytykę koleżeńska,a przy tym nie w ukryciu,nie w poszczególnych wyższych uczelniach i w Instytucie Ekonomiki,lecz właśnie na plenum pracowników naukowych danej specjalności.

Na posiedzeniu sekcji kapitalistycznej gospodarki światowej przy katedrze ekonomii politycznej Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego omawialiśmy list K.W.Ostrowitianowa w związku ze zwołaniem obecnej konferencji. Na posiedzeniu powyższym wypowiedziano się jednomyślnie,że należy prosić Instytut Ekonomiki, by stworzył w swym gronie takąż sekcję,któraby periodycznie zwoływała naukowoów,pracujących nad problemami imperializmu i gospodarki kapitalistycznej. Zebrania te miałyby na celu przedyskutowanie aktualnych zagadnień i najważniejszych prac przygotowanych do druku. Jesteśmy w tym zainteresowani praktycznie; byłoby dziś bardzo wskazane przedyskutowanie szeregu naszych prac naukowych.

Wreszcie muszę stwierdzić,że dojrzał problem stworzenia jakichś nowych form kontaktu ekonomistów-pracowników frontu teoretycznego z ekonomistami praktykami. Czy nie należałoby postawić wniosek o stworzenie towarzystwa naukowego ekonomistów,któreby obejmowało naukowców i praktyków,byłoby podzielone na szereg sekcji,posiadałoby oddziały w największych ośrodkach naszego kraju, a którego głównym zadaniem byłaby praca nad problemami ekonomiki socjalistycznej na gruncie kontaktu między pracownikami frontu teoretycznego i praktykami ?

Jeszcze jedna uwaga - o pracy naszych instytucji wydawniczych,głównie w związku z zadaniem przygotowania młodych kadr. Trzeba stwierdzić,że młodemu pracownikowi naukowemu trudno nieraz bywa przepchnąć swą pracę do druku. Można wspomnieć np.o takiej pracy,jak monografia o blisko dwudziestu arkuszach na temat koncernu wojenno-przemysłowego Wickersa. Autorem tej pracy jest kandydat nauk ekonomicznych W.P.Głuszkow. Praca ta była jego rozprawą kandydacką; utrzymana jest ona na wysokim poziomie teoretycznym,a,co najważniejsze,oświetla jeśli można tak się wyrazić,szereg "białych plam" w charakterystyce monopoli,kapitału

finansowego i finansowej oligarchii w Anglii. Praca ta gotowa jest do druku,lecz "Mieżdunarodnaja Kniga" wykazuje tu niezwykły brak uwagi. Przyczyną jest to,że o losie tej pracy decydują ludzie niekompetentni i obojętni.

Weźmy,dla przykładu,również inną pracę,mianowicie M.J.Parowowa o koncernie wojenno-przemysłowym Skoda. Temat jest aktualny, pomimo,że koncernu tego obecnie nie ma (stał się on przedsiębiorstwem narodowym). Jednakże mamy tak mało prac o Czechosłowacji kapitalistycznej,że wydanie tej książki byłoby celowe nawet z punktu widzenia studiów nad niedawną przeszłością tego kraju. Poza tym praca ta oświetla również szereg zagadnień dość aktualnych i dla Czechosłowacji obecnej. Jednakże już dwie instytucje wydawnicze uchyliły się od włączenia tej książki do swych planów.

Mamy utalentowane młode kadry.Musimy postawić,jako jedno z głównych zadań redakcji nowego pisma "Woprosy Ekonomiki",wychowywanie nowych kadr autorskich i ogłaszanie ich artykułów.

Nasze instytucje wydawnicze wogóle boją się prac o teoretycznych zagadnieniach ekonomicznych. Pewną podstawą do tego była kompromitacja prac byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej. Lecz przecież tow.Ostrowitianow miał słuszność,gdy mówił,że krytycy prac tego Instytutu muszą teraz wykazać w czynie,jak należy oświetlać problemy współczesnego imperializmu i światowej gospodarki kapitalistycznej. Wymaga to jednak wydania szeregu odpowiednich prac. Tymczasem wiele instytucji wydawniczych,jeśli nawet nie odrzuca takich prac,to przerzuca je jak piłki. Prace te przechodzą od recenzentów do redaktorów,od redaktorów znów do recenzentów itd.i nie mogą w żaden sposób ujrzeć światła dziennego. Czas już zmienić te metody. Oczywiście,nie można obniżać wymagań instytucji wydawniczych co do wartości przedstawianych im prac; musimy mieć produkcję dobrego gatunku.Możemy nieraz dopuścić sporny charakter traktowania nowych zagadnień,lecz nie może być liberalnego stosunku do błędów w sprawach naukowych na tej tylko podstawie,że przedmiotem ich są nowe problemy. Nowe problemy muszą być właściwie postawione i opracowane. Jeżeli dobrze się zorganizuje sprawę omawiania prac naukowych,to zagadnienia te można rozwiązać.

Dyrektor Instytutu Ekonomiki zakomunikował,że planu na

rok 1948 w znacznym stopniu nie wypełniono. Wiemy,że Instytut dostał uciążliwy spadek. Musiał przezwyciężyć zniekształcenia ideowe byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej oraz impotencję naukową dawnego Instytutu Ekonomiki. Trudne to są zadania, lecz musimy mieć nadzieję,że Instytut da sobie z nimi radę. W tym celu właśnie musi on w przyszłym roku silniej oprzeć się o społeczność naukową,a nie smażyć się we własnym sosie. Nie decydujcie o wartości książek na odpowiedzialne tematy bez poprzedniego ich przedyskutowania; odwołujcie się do szerokiej społeczności naukowej,umiejcie ją skupić,dajcie możność wypowiedzenia się o waszych głównych pracach,zanim wyjdą one w świat. Chcemy wam dopomóc.I jeżeli wnioski nasze weźmiecie pod uwagę-będziecie mogli wyświadczyć wielką pomoc społeczności naukowej.-

M.J. RUBINSTEIN (Instytut Ekonomiki).

Wniosek tow.Palcewa,by trzonem prac naukowych Instytutu Ekonomiki było badanie problemów ekonomicznych przejścia od socjalizmu do komunizmu,zasługuje na uwagę. Bez takiego trzonu Instytut nie może stać się ośrodkiem naszej myśli ekonomicznej.

Znaczenie niedawnej dyskusji,która się odbyła we Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Ekonomicznych im.Lenina na temat sytuacji obecnej nauki biologicznej,wychodzi niewątpliwie poza granice nauk biologicznych,lekarskich,rolniczych,teorii dziedziczności,rozwoju organicznego itp. Z dyskusji tej cała nauka radziecka,a szczególnie nasi filozofowie i ekonomiści wyciągnąć powinni szereg doniosłych wniosków-oczywiście,nie po linii powierzchownych analogii,lecz w sprawach o wiele ważniejszych.

Jednym z zasadniczych czynników,które zdecydowały o zwycięstwie kierunku Miczurina w biologii,jest słuszne rozwiązanie starego,a jednocześnie zawsze nowego zagadnienia o stosunku między nauką a życiem,między teorią a praktyką. Miczurinowska nauka biologiczna zwyciężyła przede wszystkim dlatego,że sama jej metodologia oparta jest na założeniu nierozerwalnej jedności biologii radzieckiej z praktyką agronomiczną i z socjalistycznym rolnictwem. Miliony kołchoźników,pracowników instytucji doświadczalnych,wprowadzą w życie i sprawdzą w praktyce teorią Miczurina,Wiliamsa,

Łysienki, podnosząc urodzajność,dopomagając do przekształcenia natury gleby,roślin,zwierząt,walcząc o obfitość produktów w naszym kraju. Jednocześnie rozwija się i wzbogaca sama teoria,której słuszność masy sprawdzają w praktyce. Ta jedność,ten organiczny związek nauki z praktyką kołchozów i sowchozów tworzą nieograniczone możliwości dla teorii poznania żywych organizmów,przezwyciężenia pseudo-nauki metafizycznej,przejścia od nauki,która wyjaśnia głównie historię przeszłości,do nauki twórczej,aktywnej,zmieniającej świat,przekształcającej naturę i społeczeństwo.

Założenia te stosują się do nauk społecznych,a w szczególności do nauki ekonomicznej,w jeszcze większym stopniu,niż do biologii i do innych nauk przyrodniczych i technicznych.W sferze bowiem nauk społecznych i ekonomicznych przejście od nauki,polegającej głównie na wyjaśnianiu zjawisk,do nauki aktywnej,twórczej, zmieniającej świat tkwi,już w samym założeniu marksizmu-leninizmu.

Obecnie trzonem,wokoło którego skupiać się muszą wysiłki naszych ekonomistów,głównym ogniwem,łączącym naukę ekonomiczną z praktyką budownictwa socjalistycznego,staje się sprawa jak najszybszego zbudowania społeczeństwa komunistycznego.Komunizm jest obecnie już nie fantazją,ani dalekim marzeniem,lecz coraz jaśniejszą perspektywą rozwoju,ucieleśniająca się w konkretnych planach najbliższych pięciolatek,w konturach i projektach wielkich zamierzonych inwestycji,w pracach naukowo-badawczych naszych instytutów,które-jak przystoi prawdziwej nauce -wyprzedzają w wielu zagadnieniach praktykę,opracowują nowe problemy i czynią nowe odkrycia. Te nowe odkrycia wcielone będą w najbliższych latach do techniki,agronomii,do ekonomiki społeczeństwa socjalistycznego, przyczyniając się do osiągnięcia obfitości dóbr konsumcyjnych w naszym kraju i przyśpieszając jego ruch ku komunizmowi.

Nauka ekonomiczna niewątpliwie nie nadąża za praktyką budownictwa socjalistycznego,która uporczywie domaga się od nauki szerokiej perspektywy,o czym tak wyraziście mówił Lenin przy opracowywaniu planu elektryfikacji kraju i o czym przypominał nieraz tow.Stalin. O wiele jaśniej i konkretniej,niż mogli to zrobić za swoich czasów Marks i Engels,możemy obecnie badać drogi zniesienia przeciwieństwa między miastem a wsią,między pracą fizyczną a umysłową; możemy badać drogi,wiodące ku obfitości dóbr konsum-

cyjnych w naszym kraju i ku stopniowemu przejściu do podziału tych dóbr według potrzeb. O wiele jaśniej i konkretniej możemy teraz badać najskuteczniejsze metody organizacji produkcji i wzrostu wydajności pracy,studiować nowe formy współzawodnictwa socjalistycznego,które jeszcze Lenin nazywał "faktycznym początkiem komunizmu", jego pierwszymi kiełkami.

W pracy nad problemami materialno-produkcyjnego podłoża komunizmu jednym z najważniejszych zadań naszej nauki ekonomicznej jest nie tylko uważne obserwowanie kierunku i tendencji rozwoju nauk przyrodniczych i technicznych,lecz również ocenianie ich z punktu widzenia ekonomicznego oraz czynny udział w uzasadnianiu ekonomicznym głównych problemów postępu naukowo-technicznego w drodze ku komunizmowi.

Jeszcze w początku wieku XX Lenin twierdził,zwracając się do tych,"kto ma uszy ku słuchaniu i oczy ku patrzeniu",że "ekonomista powinien zawsze patrzeć naprzód w kierunku postępu techniki, bo w przeciwnym razie natychmiast się opóźni; kto bowiem nie chce patrzeć naprzód,ten odwraca się plecami ku historii,środka tu nie ma i być nie może" (Dzieła,t.5,wyd.4,str.125).Obecnie, gdy postęp nauki i techniki stał się nieporównanie szybszy,-a przede wszystkim-gdy w warunkach gospodarki socjalistycznej ZSRR możliwym jest kierunek planowy i wykorzystanie tego postępu w interesie mas- te słowa nabierają nowego,niezmierzonego znaczenia. Sądzę,że do tej chwili nie uświadomiliśmy sobie jeszcze całego znaczenia,skali i konsekwencji zadania,które postawił towarzysz Stalin -zadania,polegającego na tym,by w latach najbliższych wyprzedzić zdobycze nauki zagranicą. Jeszcze do tej chwili wielu naszych ekonomistów ma oczy zasłonięte bielmem,a uszy zatkane watą; ludzie ci nie widzą tych najgłębszych przewrotów naukowych i technicznych,które dojrzewają u progu przejścia do społeczeństwa komunistycznego. A jednak -skoro powstała możność planowego i szerokiego wykorzystania nowych idei naukowo-technicznych, nowych odkryć i wynalazków, nasza nauka ekonomiczna badać powinna zagadnienia kolejności zastosowania w poszczególnych dziedzinach tych lub innych nowych zasad naukowo-technicznych,badać zmiany w tempie rozwoju produkcji,jakie mogą nastąpić wskutek tych nowych zdobyczy,badać nowe proporcje i bilanse gospodarki narodo-

wej,sprawy rozmieszczenia produkcji,kierunek ekonomiki poszczególnych okręgów,typy pracy itp.

Zadaniem dyscyplin ekonomicznych branżowych jest również określanie optymalnych -z narodowo-gospodarczego punktu widzenia- potencjałów wytwórczych nowych przedsiębiorstw,studiowanie właściwego tempa rozwoju nowych rodzajów produkcji,zasadniczych wyjściowych założeń projektowania najważniejszych obiektów,studiowanie zagadnień przygotowania robotników o odpowiednich kwalifikacjach; wreszcie badanie innych przesłanek najszybszego upowszechnienia nowej techniki i najpełniejszego wykorzystania w produkcji wszystkich zdobyczy nauki,jako jednego z najważniejszych warunków przyspieszenia przejścia od socjalizmu do komunizmu. Nauka ekonomiczna w naszym kraju stać się powinna najaktywniejszym czynnikiem planowego rozwoju i wykorzystania postępu technicznego oraz wszelkich nowoczesnych zdobyczy nauki. Szczególnie ważne znaczenie ma tu sprawa rezerw gospodarki narodowej,któreby zapewniły przyśpieszenie zasadniczego zadania ekonomicznego ZSRR.

Jakaż sytuacja powstała w Instytucie Ekonomiki ? W planie Instytutu na rok 1949 wśród około pięćdziesięciu zaprojektowanych monografii i prac zbiorowych sa tylko trzy prace (nie liczac prac sektora okręgów gospodarczych) poświęcone tym zagadnieniom. Są to prace: " O roli elektryfikacji w realizowaniu zadania przejścia do komunizmu", "O drogach mechanizacji pracochłonnych procesów produkcyjnych", i "O drogach rozwoju przemysłu węglowego w świetle rozwiazania głównego zadania ekonomicznego ZSRR". Niewatpliwie tematy te sa ważne,lecz przede wszystkim jest ich zbyt mało,zarówno absolutnie,jak w stosunku do ilości innych prac zaprojektowanych; następnie -opracowanie tych tematów odbywa się jakoś w sposób izolowany od innych prac Instytutu,bez łączności z nimi.

Instytut Ekonomiki projektuje szereg dyskusji na najrozmaitsze tematy,których znaczenia nie można zaprzeczać; lecz charakterystyczne jest,że nie znalazło się tam miejsca dla dyskusji nad jednym choćby z problemów przejścia do komunizmu,tak,jakby w tej dziedzinie wszystko było już jasne,bezsporne i nie podlegało dyskusji. A tymczasem -jak dużo mogłoby dać,naprzykład-wszechstronne przedyskutowanie tematu o roli elektryfikacji rolnictwa w etapie przechodzenia do komunizmu,gdyby w dyskusji uczestniczy-

li wszyscy specjaliści i praktycy,których już mamy w niemałej liczbie okręgów o zupełnie zelektryfikowanym rolnictwie! To samo dotyczy problemu zespołowej mechanizacji pracochłonnych procesów roboczych itd.

Fakt,że problemy te nie stały się trzonem prac Instytutu,jest przyczyną braku jego codziennej łączności organicznej w tej dziedzinie z Gosplanem ZSRR,który prowadzi ogromną robotę,opracowując plan perspektywiczny. To również staje się przyczyną oderwania się Instytutu Ekonomiki od innych instytutów Akademii Nauk ZSRR, czyli od całego obszernego frontu nauki radzieckiej. Nawet w granicach Akademii Nauk żyjemy w jakimś zamkniętym światku,smażymy się we własnym sosie, a stąd wypływają wszelkie konsekwencje takiego zamykania się w sobie. Nasz instytut należy do Oddziału Ekonomiki i Prawa,a więc ma pewną,dość problematyczną łączność tylko z Instytutem Prawa. Myślę,że to jest za mało. Gdyby nasz Instytut rzeczywiście umieścił w centrum swych prac zagadnienie dróg przejścia od socjalizmu do komunizmu,to mógłby nawiązać daleko żywszą,twórczą,wzbogacającą obie strony łączność z kolektywami naukowymi wydziału technicznego,chemicznego,biologicznego i innych wydziałów Akademii Nauk.

Większość Instytutów pragnie takiej łączności,pragnie pomocy w postaci analizy ekonomicznej,oceny roli ekonomicznej i ekonomicznych perspektyw opracowvwanych przez te Instytuty problemów naukowych i technicznych,odkryć już dokonanych i przygotowywanych; własnymi bowiem siłami te instytuty specjalne wykonać takich zadań oceny ekonomicznej nie mogą. Z drugiej zaś strony poznanie i analiza ekonomiczna doświadczeń,zgromadzonych przez instytuty specjalne,dałyby nam niewyczerpane źródła i możliwości ku temu, by przejść naprawdę od nawlekania cytat do syntetyzowania żywych doświadczeń budownictwa socjalistycznego,do czego wzywa nas towarzysz Stalin.

Przytoczę tylko pewne przykłady. Członek Akademii Nauk, Łysienko,w jednym ze swych przemówień zobowiązał się-łącznie z całym kolektywem agronomów teoretyków i praktyków-zwiększyć wagę ziarna w każdym kłosie o 1 gram, co w skali całego kraju oznacza conajmniej podwojenie plonów zbóż. Czyż nie ma tu najwdzięczniejszej roli dla ekonomistów,którzy mogliby dać głęboką analizę

ekonomiczną głównych dróg rozwiązania tego problemu? Następnie: nawet powierzchowne zapoznanie się z poszczególnymi pracami Instytutu Automatyki i Telemechaniki Akademii Nauk świadczy o tym,jak niezwykle ciekawe,porywające perspektywy otwiera analiza ekonomiczna problemu rozpowszechnienia odkryć i badań,dokonywanych w tej dziedzinie.

Weźmy jeszcze przykład innego rodzaju. Burżuazyjni ekonomiści amerykańscy na zamówienie zainteresowanych w tej sprawie monopoli zabrali się solidarnie do uzasadnienia "niekorzystności pod względem gospodarczym" stosowania energii atomowej do celów pokojowych,mianowicie do instalacji elektrycznych. Danych wyjściowych ludzie ci,oczywiście,nie mają; kilka liczb hipotetycznych wzięto z sufitu. A jednak zagadnieniu temu poświęca się specjalne posiedzenia zjazdów amerykańskiego towarzystwa ekonomicznego; pisze się na ten temat grube foliały,wygłasza się patetyczne przemówienia,opracowuje się specjalne projekty ustawy o zakazie...nie bomb atomowych,lecz pokojowych studiów nad zastosowaniem energii atomowej (projekt ustawy Cowarsa str.109 i inne).

Jednocześnie zastosowanie dość prostej analizy do tej sfałszyfikowanej metodologii ekonomistów amerykańskich umożliwia przestawienie jej z głowy na nogi i zdemaskowanie rzeczywistych celów wszystkich tych pseudonaukowych kombinacji.

Praca nasza poważnie by się wzbogaciła,łączność nasza z całym kolektywem pracowników nauki radzieckiej i z praktyką budownictwa socjalistycznego wzmocniłaby się znacznie,gdyby przez całą naszą pracę przechodził wspólny trzon rozwiązywania problemów ekonomicznych,od których zależy szybkość ruchu naszego kraju ku komunizmowi.

Ten sam trzon musi przechodzić przez pracę Instytutu w dziedzinie problemów współczesnego kapitalizmu monopolistycznego lub, mówiąc ściślej,ideą przewodnią i celem praktycznym tej pracy powinno być studiowanie czynników międzynarodowych,chroniących nasze budownictwo komunistyczne przed niebezpieczeństwem ataku wojennego z zewnątrz. Dlatego nie wystarcza ograniczenie się--jak to zrobiono w omawianym projekcie planu prac instytutu- do goólnego tytułu "studia nad zaostrzeniem się ogólnego kryzysu kapitalizmu po drugiej wojnie światowej". Ma to charakter ogólnikowy,zbyt szeroki

i dlatego za mało skupiony,pozbawiony wyraźnego celu,co utrudnia twórczą pracę naukową. Jeśli wyjdziemy z założenia,że głównym trzonem całej pracy Instytutu jest badanie dróg naszego kraju ku komunizmowi,to wynika stąd,że zasadniczym zadaniem sektorów,opracowujących problemy świata kapitalistycznego,powinno być uzasadnienie naukowe konieczności walki o pokój,tj.o zapewnienie najprzychylniejszych warunków budowania komunizmu w naszym kraju, mianowicie takich warunków,które umożliwiają rozwiazanie tego wspaniałego problemu nawet wtedy,gdy kapitalizm utrzymał się jeszcze w tych lub innych wielkich państwach.

Zadanie walki o trwały pokój jest dziś nie tylko zagadnieniem polityki zagranicznej,na której terenie tak wspaniale broni sprawy pokoju dyplomacja radziecka. Walka o trwały pokój jest także nie tylko niezmiernie wielkim zadaniem naszej propagandy, wyrażającej nadzieje całej postępowej ludzkości. Jest to również złożone i niezmiernie doniosłe zadanie naukowe,a przede wszystkim -zadanie nauki ekonomicznej. Tow.Wyszinskij w jedn ym ze swych referatów podkreślił,że walka o pokój między narodami jest jednym z zasadniczych i decydujących zadań naszego pokolenia. Właśnie około tego zagadnienia skupić powinniśmy nasze studia nad ekonomiką współczesnego kapitalizmu monopolistycznego. Zadaniem naszym być powinno głęboko naukowe zdemaskowanie podżegaczy nowej wojny i całych rzesz ich pseudouczonych zauszników oraz zdemaskowanie ich rzeczywistych celów,a także charakteru i metod ich przygotowywania się do wojny. Jednocześnie studiować trzeba narastanie siły oporu mas ludowych,walczacych przeciwko planom agresji imperialistycznej zarówno w krajach kapitalistycznych jak też w krajach podległych i kolonialnych.

W zwiazku z tym zaznaczyć należy,że jednym z zasadniczych błędów tow.Wargi i wszystkich niemal prac,wydanych przez były Instytut Swiatowej Gospodarki i Polityki Swiatowej (a poddanych słusznej krytyce w naszej prasie i na naszych zebraniach) jest reformistyczna koncepcyjka "pokojowego" rozwoju kapitalizmu po wojnie; koncepcyjka,która wynika bezpośrednio z fałszywego założenia "decydującej roli państwa w ekonomice wojennej krajów kapitalistycznych". Wystąpienie tow.Wargi na dzisiejszym posiedzeniu świadczy,że nie zrozumiał on zupełnie istoty krytyki jego

koncepcji,nie zrozumiał,że koncepcja ta jest zniekształceniem reformistycznym marksizmu-leninizmu. Przemówienie tow.Wargi pełne było scholastycznych,czysto spekulatywnych rozważań,zupełnie nie związanych z rzeczywistością. Dotyczy to również rozważań na temat,czy rozwój sprzeczności wewnętrznych obozu imperialistycznego może czy nie może doprowadzić do wojny między imperialistami.

Tak samo abstrakcyjno-scholastycznie mówił tow.Warga o swym błędzie zasadniczym,dotyczącym roli państwa: bywają-twierdził on - a raczej mogą być wypadki,gdy kapitał monopolistyczny jako całość i reprezentujące go państwo może wystąpić przeciwko interesowi bogacenia się poszczególnych monopoli. Niech mnie przekonają -mówił Warga - że jest inaczej,a przy tym niech mi to wykażą takimi argumentami,które eliminują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Lecz sam tow.Warga prócz czysto spekulatywnych rozważań nie przytoczył żadnego argumentu,a nawet żadnego przykładu,któryby potwierdzał jego założenie. Nie przytoczył z tej prostej przyczyny,że te argumenty i przykłady nie istnieją. Przeciwnie,wszystkie fakty,dotyczące rozwoju kapitalizmu monopolistycznego w czasie drugiej wojny światowej,czy to w USA,czy w Anglii,Francji,Niemczech i innych krajach,świadczą o sytuacji wręcz przeciwnej. Fakty te wykazują,w jaki sposób wielkie monopole wykorzystały aparat państwowy do zgnębienia i pochłonięcia swych konkurentów,zdobycia najkorzystniejszych zamówień wojennych,przywłaszczenia sobie niebywałych superdywidend wojennych i zagarnięcia nowych rynków. Nie aparat państwowy rządził monopolami,lecz,przeciwnie,monopole dyktowały państwu kapitalistycznemu swoją politykę.

Tow.Warga oświadcza,że nie chce spierać się o słowa,że według niego obojętne jest,czy się powie "większa" rola,czy też "decydująca" rola państwa w ekonomice krajów kapitalistycznych. Tow.Warga udaje,że nie rozumie znaczenia pewnych sformułowań,nie rozumie,że i w słowach ilość może przechodzić w jakość. Tymczasem formuła tow.Wargi o "decydującej roli państwa w ekonomice wojennej krajów kapitalistycznych" nadaje całemu biegowi jego rozważań,całej jego koncepcji nową jakość; lecz jakość ta jest nie dodatnia,nie postępowa i nic nie ma wspólnego ze śmiałym

stawianiem nowych zagadnień,jak mówił tow.Warga; lecz przeciwnie -jest to jakość,która oznacza staczanie się do słynnej koncepcji "zorganizowanego kapitalizmu".

Poczucie nowości jest wielką rzeczą w nauce,tak samo,jak w życiu wogóle. Lecz nie zawsze dążenie do wypowiedzenia za wszelką cenę czegoś nowego przyczynia się istotnie do rozwoju teorii marksistowsko-leninowskiej. Można w tym wypadku powołać się na słowa poety: " W nowości twojej starośc ja odczuwam", a przy tym starość szkodliwa,niemarksistowską,antyleninowska. A jednak właśnie ta niedorzeczna koncepcyjka o pokojowym rzekomo rozwoju kapitalizmu po drugiej wojnie światowej była przyczyną tego,że do szeregu naszych książek przemycano zapożyczone z prasy burżuazyjnej amerykańskiej plotki o rekonwersji w USA,właśnie w tym czasie,gdy imperializm amerykański rzucił hasło walki o panowanie nad światem i rozpoczął przygotowywanie się do nowej wojny.

Ponieważ wojny współczesne są wojnami okresu maszynowego, więc decydującym czynnikiem przygotowania wojny przez imperialistów jest ekonomika,a przede wszystkim przemysł. W ostatnich czasach naukowo techniczne prace przygotowawcze do wojny pochłaniają w USA przeszło 80 % sumy wydatków na wszelkie prace naukowo-badawcze,która to suma ogólna wykazuje olbrzymi wzrost. Ten czynnik przygotowywania się do nowej wojny musi stać się przedmiotem naszych prac naukowo-badawczych w dziedzinie ekonomiki kapitalizmu monopolistycznego. Kto chce zwyciężyć wroga,który grozi całej ludzkości,musi najpierw go poznać.

Konkretne opracowanie dróg naszego kraju ku komunizmowi oraz oparte na tym oświetlenie naukowe głównych zarysów przyszłego społeczeństwa komunistycznego będzie miało niewątpliwie ogromne ideowo-wychowawcze i propagandowe znaczenie zarówno wewnątrz kraju,jak i zagranicą,a szczególnie w krajach ludowej demokracji. Dla tych krajów bowiem doświadczenie Związku Radzieckiego jest i będzie w coraz większym stopniu światłem przewodnim,oświetlającym ich drogę naprzód. Ta olbrzymia rola propagandowa zwiększa oczywiście jeszcze bardziej znaczenie naszej pracy naukowej. Jak wskazywał tow.Stalin, "zadanie propagandy partyjnej,zadanie marksistowsko-leninowskiego wychowania kadr,polega na tym,by dopomóc naszym kadrom na wszystkich polach do opanowania nauki marksi-

stowsko-leninowskiej o prawach rozwoju społeczeństwa". Nauka ta, wiecznie żywa, rozwijająca się i doskonaląca, wzbogacająca się nowym doświadczeniem i nową wiedzą, wstępuje obecnie w nowe stadium.

Towarzysz Stalin w "krótkim kursie historii WKP(b)" nazwał teorię marksistowsko-leninowską nauką o budowaniu społeczeństwa komunistycznego. Ta strona teorii marksistowsko-leninowskiej występuje obecnie coraz bardziej na pierwszy plan, zdobywa coraz większe znaczenie, otwierają się przed nią coraz szersze perspektywy rozwoju. Nie można dosyć ocenić roli i możliwości radzieckiej nauki ekonomicznej pod tym względem. Jak całość teorii marksistowsko-leninowska, tak samo i radziecka nauka ekonomiczna musi przekształcać się coraz bardziej w naukę o budowaniu komunizmu.

Jeżeli skupimy całą naszą pracę naukową wokoło jednego pionu--opracowania problemów ruchu ZSRR ku komunizmowi- to praca nasza będzie związana organicznie z najbardziej zasadniczym interesem mas ludowych u nas w kraju i za jego granicami, stanie się w prawdziwym tego słowa znaczeniu nauką stalinowską, która służy narodowi, jest mu niezbędna, odpowiada jego zasadniczemu interesowi i potrzebom.-

E.I. GURWICZ.

Członek Akademii Nauk, Warga, ma dziwną cechę: najbardziej rozpowszechnione w prasie burżuazyjnej koncepcje referuje on czasem jako swoje własne, nowe, śmiałe wnioski teoretyczne. Tak było i dziaiaj. Gdy tow. Warga mówił o nowej wojnie, przypomniało mi się, iż niedawno otrzymana tu książka amerykańska "Wspomnienia Harry Hopckinsa" rozpowiada, że USA. że współczesny imperializm nie grozi wojną. Jest to "koncepcja" najgłówniejsza, powtarzająca się we wszystkich wystąpieniach apologetów burżuazyjnych ostatnich czasów. Co prawda, apologeci ci dodają, że niebezpieczeństwo wojny grozi od strony Związku Radzieckiego. Te grube fantazje apologetyczne tow. Warga nazywa "nowymi, śmiałymi uogólnieniami teoretycznymi". Jakaż więc powstała obecnie sytuacja w nauce ekonomicznej ?

Istnieje u nas rażący rozdźwięk między niespotykanym w dziejach ludzkości postępem nauki ekonomicznej w ZSRR-gdzie na podstawie praktycznego zastosowania marksistowsko-leninowskiej

teorii ekonomicznej powstał nowy ustrój społeczny-a niedopuszczalnym opóźnieniem się zawodowej nauki ekonomicznej w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk. Niezmierne sukcesy budownictwa socjalistycznego i polityki międzynarodowej ZSRR są konsekwencją niebywałego w świecie rozkwitu u nas nauki ekonomicznej. Jakże to mogło się zdarzyć,że w naszym kraju,gdzie odbywa się niewidziany w dziejach, niespotykany nigdzie w świecie rozkwit nauki ekonomicznej,ludzie, którzy pracują na tym odcinku zawodowo, są tak bardzo zacofani? Tow.Ostrowitianow widzi przyczynę tego zjawiska w oderwaniu się od zagadnień gospodarki kapitalistycznej tych naukowców,którzy studiują ekonomikę radziecką i,odwrotnie,w oderwaniu się od zagadnień ekonomiki radzieckiej naukowców,studiujących gospodarkę kapitalistyczną.lecz nie wyjaśnia to zupełnie faktu,że w rok po fuzji dwuch instytutów "wóz jeszcze nie ruszył z miejsca".

Były Instytut światowej gospodarki i polityki światowej wydał całą serię prac,napisanych w duchu burżuazyjnym,parafrazujących literaturę zdeprawowanych fagasów imperializmu. Instytut ekonomiki radzieckiej nie dał poważnej produkcji,lecz trzeba zaznaczyć,że pracownicy tego Instytutu sami z uczciwością partyjną wykryli dwie główne tego przyczyny: brak prawdziwego aktywnego kierownictwa w pracach naukowych oraz nadmierna kumulacja stanowisk. Jeżeli 52 osoby,posiadające stopień naukowy,kumulują pracę w różnych instytucjach,a 19 osób spośród kadr kierowniczych ma kwaterę główną,lub jeszcze coś więcej,poza Instytutem,to kiedyż mają oni pracować?

W byłym Instytucie światowej gospodarki i polityki światowej tworzono wszelkie przeszkody,by uniemożliwić wykrycie przyczyn zjawiania się w druku prac,zawierających błędy natury reformistycznej. Ażeby dokonać radykalnego przełomu w pracy,należy wykryć,w jaki sposób zajść mogły te fakty. Niektórzy towarzysze mówili,że w tamtym instytucie nie było innych prac. Zarzut ten jest zupełnie niesłuszny; były tam prace marksistowskie,lecz nie mogły one ujrzeć światła dziennego,ponieważ wydawania błędnych,reformistycznych książek było nie kwestią przypadku.nie wynikiem "naturalnego" biegu rzeczy lub "niezależnego" rozwoju wypadków. Nie,to była świadoma taktyka dyrekcji byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej i żadnych odstępstw od tej tak-

tyki nie dopuszczano. Można zademonstrować cztery monografie, napisane właśnie wbrew linii Instytutu. Z nich ogłoszona została tylko jedna i to po najwyższych wysiłkach, po przezwyciężeniu nieprawdopodobnych trudności. Trzech prac pozostałych dotąd nie ogłoszono i nowe kierownictwo Instytutu również nie czyni żadnych kroków ku ich ogłoszeniu.

W r.1937 wydano moją pracę "Ameryka powojenna", w której opracowałam problem rozkładu amerykańskiego imperializmu. Drugą pracę -"Wojna i Ekonomika w warunkach walki dwuch systemów" -napisałam w r.1939. Pierwsza część tej pracy charakteryzuje rozkład kapitalizmu w Rosji carskiej i w innych krajach w okresie pierwszej wojny światowej i wyjaśnia przyczyny rozwoju ogólnego kryzysu kapitalizmu pod wpływem wojny; druga część charakteryzuje wyższość ekonomiki socjalistycznej ZSRR. Książkę tę omawiano na posiedzeniu Rady Naukowej dn.15 lutego 1940 r., w zamkniętym gronie, w obecności zaledwie czterech osób: referenta, prezesa Rady Naukowej, tow.Wargi oraz tow.Wiszniewa. Nikogo więcej ze współpracowników Instytutu na posiedzenie nie dopuszczono.

Zażądano ode mnie, żebym zmieniła tematykę i ideę pracy, żebym mówiła nie o wyższości ekonomiki socjalistycznej, lecz o tym, że "jeżeli będziemy prowadzić wojnę, to musimy się liczyć z ciężarem ogromnego dziedzictwa po przeszłości, z takim np. dziedzictwem, jak transport, lub mroźna zima, która utrudnia rzekomo sytuację armii radzieckich. Nie trzeba-mówiono mi dalej-zajmować się wywodami ogólnymi, ani pisać o tym, że przebieg rozkładu kapitalizmu w Rosji carskiej daje niezmiernie bogaty materiał dla zrozumienia praw rozwoju ogólnego kryzysu kapitalizmu na całym świecie. Oświadczono mi, iż nie można kwestionować tezy tow.Wargi, że pauperyzacja kraju jest najważniejsza z cech, różniących gospodarkę wojenną od pokojowej w warunkach systemu kapitalistycznego.

Następną pracą jest "Ekonomika wojenna Stanów Zjednoczonych". Praca ta charakteryzuje pasożytnictwo i rozkład amerykańskiego kapitalizmu. Tow.Warga bojkotował tę pracę przez dwa lata. Wreszcie-praca czwarta- "Państwowo-monopolistyczny kapitalizm w USA". Praca ta poświęcona jest krytyce "teorii planowania" w ustroju kapitalistycznym, które to teorie propagują literalnie wszyscy współcześni apologeci burżuazyjni. Pracę tę omówiono i

powinna ona była -według planu - wyjść z druku w r.1950.Lecz i tę pracę również zbojkotowano.

Nowe organy kierownicze Instytutu Ekonomiki traktują te prace tak samo obojętnie. Wpływu dawnego kierunku Instytutu jeszcze nie przezwyciężono. Po rekonstrukcji Instytutu stoi na czele sektora krajów kapitalistycznych tak samo techno-ekonomista tow. Wiszniew,zastępcą kierownika sektora koniunktury jest drugi "techno-ekonomista" Bokszycki. Rekonstrukcja pracy Instytutu nie odpowiadała otrzymanym dyrektywom. Słyszeliśmy tu tow.Maślennikowa,który pod pozorem krytykowania E.S.Wargi,odczytywał w rzeczywistości cytaty,przy których pomocy usiłował udowodnić,że tow. Warga rzekomo wszystko w swoim czasie słusznie wyjaśnił. Słyszeliśmy i przemówienie tow.Wargi,w którym nie wyrzekł się on swych błędów i jeszcze je pomnożył. Wszystko to świadczy,że nowe organy kierownicze Instytutu Ekonomiki nie wypowiedziały walki kierunkowi techno-ekonomicznemu,dawnemu rozmieszczeniu kadr,wynaturzeniom reformistycznym,które także były skutkiem ogólnej organizacji pracy. A jednak wszystko to było najpierwszym zadaniem nowego kierownictwa Instytutu. Czas już zwrócić uwagę na wymagania prasy radzieckiej i całej naszej społeczności; wypowiedzieć decydującą walkę reformizmowi,przeprowadzić stanowcza rekonstrukcję,przyciągnąć nowych ludzi,stanąć na poziomie tych zadań,które stawia przed nami partia i rząd. W referacie tow.Ostrowitianowa nie ma analizy przyczynowej i nie ma perspektywy; jest to słaba strona jego referatu. Trzeba wysuwać nowych ludzi,trzeba widzieć, że razem z krajem wyrośli również kolosalnie nasi ludzie. Trzeba się pożegnać z wyobrażaniem sobie,że świat nauki ekonomicznej kończy się na tow.Wardze i Ostrowitianowie.

L.J. EWENTOW.

Ostra krytyka bolszewicka w prasie oraz przeprowadzona przez Instytut Ekonomiki szeroka dyskusja krytyczna nad niektórymi pracami byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej, a m.i.również nad moją praca,będzie miała znaczenie dodatnie nietylko dla autorów tych prac,lecz także dla szybkiej i skutecznej likwidacji wad na froncie nauk ekonomicznych.

Rozwój bolszewickiej krytyki i samokrytyki na froncie ideologicznym ma wyjątkowe znaczenie w warunkach współczesnych, gdy ostrze pracy ideologicznej partii "skierowane jest na nieodzowne przezwyciężenie pozostałości ideologii burżuazyjnej, na wzmocnienie bolszewickiego nieprzejednania w stosunku do wszelkiego rodzaju wynaturzeń ideologicznych" (Malenkow).Partyjna krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem wychowawczym w stosunku do naszych kadr,jest najlepszą i najpewniejszą metodą usuwania błędów i wad,wykorzenienia pozostałości ideologii burżuazyjnej,jest siłą motoryczną naszego,tak szybkiego ruchu naprzód ku komunizmowi. Ażeby zaostrzyć naszą uwagę w kierunku demaskowania obcej nam ideologii,musimy zahartować nasze własne szeregi,a przede wszystkim przestrzegać czystości marksizmu-leninizmu,któremu zawdzięczamy wszystkie nasze zwycięstwa.

Do prac mych przesączyły się niemarksistowskie założenia. Mój główny błąd polega na tym,że analizując problemy wojennej i powojennej ekonomiki kapitalistycznej,nie wyszedłem z założenia walki dwuch systemów. A tymczasem właśnie ta walka powinna była stać się punktem wyjścia mej pracy,poświęconej ekonomice powojennej Anglii. Wychodziłem z fałszywej koncepcji,że walka dwuch systemów w okresie drugiej wojny światowej odeszła na dalszy plan,ustępując miejsca walce dwuch koalicji-faszystowskiej i antyfaszystowskiej. Stanowisko to było niesłuszne,niemarksistowskie,ponieważ i w czasie wojny,pomimo istnienia dwuch przeciwnych sobie koalicji,nie przerywała się walka między systemem kapitalistycznym a socjalistycznym,chociaż prowadzono ją w specyficznej ukrytej formie. Stwierdził to bardzo dobitnie tow.Zdanow w swym znanym referacie o sytuacji międzynarodowej.

Trzeba stwierdzić,że błędne wyobrażenie,iż w czasie drugiej wojny światowej złagodniała rzekomo lub odeszła na dalszy plan walka dwuch systemów- rozpowszechniło się szeroko wśród pracowników naukowych byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej.

W pracy "Ekonomika Wojenna Anglii" niedostatecznie zbadałem i wykryłem procesy klasowej natury oraz walkę klasową.

Obiektywistyczne,nieleninowskie potraktowanie sprawy doprowadziło do przyćmienia w tej pracy przeciwieństw klasowych. Nie uwydatniłem w niej zdradzieckiej roli labourzystów,jako sługusów burżuazji monopolistycznej,trzymających kurs na zachowanie systemu imperialistycznego w Anglii i w Imperium angielskim jako całości; labourzystów,którzy w czasie wojny popierali antyradziecki kierunek churchillowski,mający na celu sabotowanie otwarcia drugiego frontu. Właściwa i głęboka analiza klasowa mogłaby się przyczynić do wyjaśnienia powojennej polityki reakcyjnej labourzystów,którzy demagogicznie wyzyskali nastroje rewolucyjne angielskiej klasy robotniczej,by zwyciężyć w wyborach i skonstruować rząd z prawicowych elementów swej partii,celem podtrzymania zachwianej władzy angielskiego kapitału finansowego.

Odstąpienie moje od zasady walczącej partyjności bolszewickiej wyraziło się również w tym,że charakterystykę praw,rządzących kapitalistyczną gospodarką wojenną dałem w swej pracy w oderwaniu od polityki,poza związkiem jej z ogólnym kryzysem kapitalizmu,z pogłębiającym się procesem rozkładu ekonomiki kapitalistycznej. Wzrost nierównomierności politycznego i ekonomicznego rozwoju kapitalizmu wskutek wojny i pogłębienie dysproporcji w gospodarce angielskiej wykazałem bardzo słabo,przeważnie w deklaracyjnej ogólnikowej formie. Analizując perspektywy rozwoju kapitalizmu angielskiego nie wyciągnąłem wniosku,że poza drogą socjalistyczną nie ma dla Anglii wyjścia.

W pracy "Ekonomika Wojenna Anglii" brak namiętności bolszewickiej,brak bojowego ducha i dążenia do wyraźnego celu, a wskutek tego praca ta ma charakter apolityczny. Krytykę mojej pracy uważam za słuszną,a swoją apelację przeciwko tej krytyce, ogłoszoną w piśmie "Bolszewik", za niesłuszną. W artykule swym p.t. "Aparat produkcyjny" w zbiorze prac "Gospodarka wojenna krajów kapitalistycznych i przejście do ekonomiki pokojowej" nie wziąłem pod uwagę wskazówek towarzysza Stalina,sformułowanych na XVII Zjeździe WKP(b) i nie uwzględniłem zmian w rozkładzie walczących sił politycznych na międzynarodowej arenie po ukończeniu drugiej wojny światowej. W wyniku wojny wzrosła kolosalnie potęga i autorytet międzynarodowy Związku Radzieckiego. Odpadł od systemu imperialistycznego szereg krajów Środkowej i

Południowo-Wschodniej Europy,w których powstały nowe ustroje ludowo-demokratyczne. W europejskich krajach kapitalistycznych nabrał olbrzymiego rozmachu ruch robotniczy pod przewodem partii komunistycznych. Silnie się wzmógł ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach i krajach podległych. Imperializm Amerykański ze swymi planami panowania nad światem zajął miejsce rozgromionego niemieckiego faszyzmu. Powstały dwa obozy: imperialistyczny,anty - demokratyczny pod przewodem USA oraz obóz antyimperialistyczny, demokratyczny z ZSRR na czele. Walka tych dwuch przeciwnych obozów ciągle się wzmaga.

Marksistowsko-leninowska analiza kapitalizmu powojennego brać powinna za punkt wyjścia te właśnie zmiany oraz nowy układ sił walczących. W artykule swym "Aparat wytwórczy" powinien byłem stanąć na gruncie genialnych wskazówek towarzysza Stalina co do pogłębienia się i zaostrzenia ogólnego kryzysu kapitalistycznego systemu. W rzeczywistości zaś oderwałem ekonomikę od polityki i sztucznie sprowadziłem omawiane zagadnienie do rozdymania się aparatu produkcyjnego,nie wykazując i nie kładac całego nacisku na jego rozkładanie się,wzrost dysproporcyj,na militaryzację tego aparatu,na wzmożenie się ucisku ze strony monopoli. Wskutek tego wyjałowiłem cała treść zagadnienia aparatu produkcyjnego i dałem nieprawdziwa charakterystykę powojennego kapitalizmu. Nadto wbrew swojej woli zatarłem-biorąc obiektywnie-największe i najostrzejsze sprzeczności,rozdzierajace współczesny kapitalizm wogóle,a amerykański w szczególności. W wyniku ostatecznym,stworzyłem podstawę do oskarżenia mnie o apologetyzowanie amerykańskiego kapitalizmu.

Ta smutna nauka wykazuje,do czego doprowadza niedostateczna ostrość polityczna oraz ignorowanie zasady partyjności bolszewickiej w pracy ideologicznej. Przestrzeganie w naszych pracach ścisłego i stałego zwiazku naszej analizy z polityka partii,obok pogłębionego studiowania i zastosowania metodologii marksistowsko-leninowskiej - jest najlepszą gwarancja tego,że potrafimy dać produkcję naukowa,odpowiadająca współczesnym wymaganiom.

G.M. SOROKIN (Gosplan ZSRR).

Opóźnianie się nauki ekonomicznej charakteryzuja cechy następujące:

Po pierwsze niektórzy nasi uczeni-ekonomiści zapominaja o zasadzie partyjności bolszewickiej w pracy naukowej,usiłuja uchylić się od rozstrzygania zagadnień bojowych,uciec od życia do archiwum,uchylić się od wyraźnego klasowego punktu widzenia i stanowiska. To-zdaje mi się-tłumaczy fakt,że w ostatnich czasach, z małymi wyjątkami,nie ukazywały się prace zawodowych naukowców na tematy aktualnych zagadnień ekonomii politycznej. Nie mamy podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu,od dawna już nie ukazują się prace na temat praw,rządzących ekonomiką radziecką. Naukowcy nasi za mało pracują nad zagadnieniami przejścia od socjalizmu do komunizmu oraz nad metodami rozwiązania głównego zadania ekonomicznego ZSRR. Nie ma również prac z zakresu ekonomiki krajów demokracji ludowej,a zwłaszcza prac o drogach przekształcania się tej ekonomiki w socjalistyczną; nie ma prac na temat zaostrzenia się powszechnego kryzysu kapitalizmu i ekonomiki powojennej krajów kapitalistycznych; nie ma prac,poświęconych krytyce burżuazyjnych teorii ekonomicznych,demaskowaniu apologetycznego i militarystycznego charakteru nauki burżuazyjnej w USA i w Anglii,demaskowaniu fałszerskich metod statystyki burżuazyjnej.

Tematy te włączone były do planu Instytutu Ekonomiki na rok 1947,a pomimo to żadnych prac na ten temat jeszcze nie mamy.

Nie mamy też prac na tematy bardziej konkretne,które mnie w szczególności,jako pracownika Gosplanu,niezmiernie interesują. Mam tu na myśli prace naukowe z dziedziny ekonomiki przedsiębiorstw i kołchozów. Naszą potrzebą życiową jest posiadanie prac,któreby badały wydajność pracy,zagadnienia norm technicznych i płac,zagadnienia rezerw w gospodarce socjalistycznej. Nasi ekonomiści usiłują najczęściej oświetlać zagadnienia ogólnej natury; n.p.przy analizie wydajności pracy dają przeważnie statystyczne przeglądy i zestawienia jej dynamiki.Lecz nam potrzebne są przede wszystkim książki z dziedziny zagadnień organizacji pracy i płacy w przedsiębiorstwie. Więcej nawet-

potrzebne nam jest eksperymentowanie w tej dziedzinie,potrzebna jest organiczna łączność uczonych z przedsiębiorstwem.

W przedsiębiorstwach prowadzi się nieraz bardzo ważne i ciekawe prace. Naprzykład Moskiewskie Zakłady Samochodowe imienia Stalina prowadzą doświadczenia nad wprowadzeniem autonomii rozrachunkowej w oddziałach tych zakładów,lecz wszystko to odbywa się bez udziału ekonomistów-naukowców.

Znane są wspaniałe osiągnięcia Bohaterów Pracy Socjalistycznej w rolnictwie,gdzie wynikiem ich akcji było podwojenie a nawet potrojenie plonów w porównaniu z przeciętną ich ilościa w szeregu okręgów. Na podstawie danych przeciętnych nie można wyjaśnić,jaką drogą osiagnięto te wysokie wskaźniki wydajności, jakie są próby miejscowej mobilizacji rezerw ustroju socjali - stycznego do celów przyspieszenia rozwoju gospodarczego. Naukowcy powinni opracowywać te zagadnienia wspólnie z czołowymi kołchozami i ośrodkami maszynowo-traktorowymi.

Nie mamy więc,albo mamy bardzo mało prac,na aktualne tematy ekonomiki radzieckiej. Żądać takich prac powinniśmy przede wszystkim od pracowników instytucyj naukowych i wyższych uczelni w Moskwie. Trzeba też pamiętać,że w latach powojennych partia i rząd stw rzyli szczególnie sprzyjające warunki pracy naukowej. Dlaczegoż więc tacy naukowcy,posiadający stopień doktorów nauk ekonomicznych,jak tow.tow.Masłow,Udalcow,Mendelson z Instytutu Statystycznego, tow.tow.Czernomordik,Kac,Baturińskij i inni,nie dają krajowi produkcji naukowej,a wolą schować się w cieniu? Czyż nie jest to smutne,że niektóre rozprawy doktorskie pisane sa jakby ze świadomą intencją pogrzebania ich na wieczne czasy w archiwach ?

W ciągu lat 1946-1948 W A.K. zaakceptował ogółem 14 rozpraw doktorskich. Tematyka ich jest charakterystyczna; charakterystyczny jest również fakt,że ogłoszono z nich tylko dwie. Inni autorzy,pisząc swe prace,liczyli widocznie na to,że nie będą one drukowane. Oto tematyka niektórych spośród nich: "Rosyjska myśl ekonomiczna w latach 1860-1870 w drodze ku marksizmowi" (Renel); "Zasadnicze etapy rozwoju sprawozdawczości dygraficznej (Łozinskij); "Historia japońskiego systemu finansowego";

"Przemysł naftowy,jego charakter i drogi do zwiększenia wskaźników jakościowych".

Rozprawy doktorskie można i należałoby najpierw drukować,a po tym bronić. Gdyby były one aktualne,takby właśnie się robiło.

Po drugie uwsteċznienie nauki ekonomicznej wyraża się w reformistycznym stosunku niektórych ekonomistów do studiów nad ekonomią polityczną kapitalizmu,w pochlebstwie w stosunku do nauki ekonomicznej burżuazyjnej,w zapominaniu teorii marksistowsko-leninowskiej. Słuszna jest krytyka błędnych pod wielu względami,reformistycznych prac Wargi,Ewentowa i paru innych osób,których twierdzenia m.i. o "decydującej roli państwa burżuazyjnego" sformułowane są w duchu "socjalizmu z katedry".

Po trzecie opóźnianie się nauki ekonomicznej wyraża się w braku krytyki i samokrytyki; w braku dyskusji twórczych na nowe i ważne tematy ekonomii politycznej. Niektórzy sądzą,że dyskusja nad pracą Notkina "Szkice teorii reprodukcji socjalistycznej" jest wzorem tego rodzaju dyskusji. Nie można z tym się zgodzić. Trzeba pamiętać,że podczas dyskusji nad praca Notkina mówcy charakteryzowali głównie wady ksiażki,analiza zaś wielkich zagadnień reprodukcji socjalistycznej była nie dość głęboka.

Po czwarte opóźnianie się nauki ekonomicznej wyraża się w tym,że niewłaściwie jest postawione przygotowywanie nowych kadr naukowych i nie zorganizowano dotąd łaczności pomiędzy instytucjami naukowymi Moskwy a peryferii. Można zilustrować na przykładzie Instytutu Ekonomiki,jak źle stoi sprawa przygotowywania aspirantów. W Instytucie Ekonomiki pracuje około 80 aspirantów i doktorantów. Jest to spora grupa pracowników naukowych,których można byłoby doskonale wykorzystać,gdyby praca ich szła po linii zasadniczego planu Instytutu Ekonomiki. Tymczasem tematyka rozpraw doktorskich i kandydackich odznacza się brakiem zwiazku z aktualnymi problemami ekonomii politycznej. Jeszcze wyraźniej tu występuje ucieczka wgłąb historii lub ku zagadnieniom techniczno-ekonomicznym.

Przytoczę kilka tematów rozpraw doktorskich. Zobaczycie, w jakim stopniu sa one "aktualne" i jak dalece "przyczyniaja się"

do należytegc wychowania kadr. Oto naprzykład: "Historia myśli ekonomicznej w Azji Środkowej w kolonialnym okresie jej istnienia"; "Warunki pracy proletariatu przemysłowego w przedrewolucyjnej Ukrainie"; "Stosunki rolne i polityka rolna Rumunii w okupowanej Besarabii"; "Rozwój przemysłowy Gruzji przed wprowadzeniem władzy radzieckiej"; "Powstanie i rozwój poglądów ekonomicznych rosyjskiego socjalizmu utopijnego"; "Ekonomika podmiejskiej produkcji rolnej". W najlepszym wypadku tematy tych rozpraw doktorskich są niezmiernie dalekie od aktualnych problemów budownictwa socjalistycznego,a niektóre tematy sa wogóle niezrozumiałe,np. "Rozwój przemysłowy Gruzji przed wprowadzeniem władzy radzieckiej". Wiadomo,że przemysł w Gruzji stworzono właśnie w latach władzy radzieckiej. Cóż to za rozprawa doktorska na temat przemysłu w Gruzji z przed czasów radzieckich ?

Tak więc tematyka prac doktorskich w wielu wypadkach jest błędna i świadczy o tym,że wychowanie nowych kadr ma poważne usterki.

Wreszcie -sprawa braku łaczności stołecznych instytucji naukowych z peryferia. Mamy w naszym kraju przeszło 4500 ekonomistów-naukowców. Jest to duży zastęp. Wychowała go w większości władza radziecka i partia komunistyczna. Gdyby praca tego zastępu była dobrze zorganizowana,szczególnie w stołecznych instytucjach naukowych,gdyby się przyciągnęło do niej utalentowanych pracowników z peryferii,to wyniki byłyby bardzo dodatnie.

Opóźnianie się nauki ekonomicznej oraz poważne usterki na froncie teorii ekonomicznej widoczne sa również na łamach pisma "Woprosy Ekonomiki". Wydawanie zeszytów kolejnych niedopuszczalnie się opóźnia. Powinien już się ukazac siódmy zeszyt,a wyszedł dopiero czwarty. Poziom większości artykułów na tematy ekonomii politycznej socjalizmu jest niski; nie ma artykułów,skierowanych przeciwko burżuazyjnej nauce ekonomicznej. Nie ma dyskusji nad najważniejszymi zagadnieniami ekonomii politycznej,jeśli nie liczyć dyskusji nad pracą tow.Notkina.

Gdzież są przyczyny opóźniania się nauki ekonomicznej? Analogicznie do sytuacji na froncie filozoficznym,sa to-jak mówił A A. Zdanow- przyczyny natury subiektywnej; są one możliwe do usunięcia.

Kilka uwag w sprawie wyników pracy Instytutu Ekonomiki w roku 1948. Instytut posiadał plan pracy naukowej,dążący do określonego celu,plan o wyraźnej linii ideologicznej i politycznej. Jeśli dawniej słusznie zarzucano Instytutowi,że nie miał wyraźnej linii ideologicznej,to obecnie zarzuty te odpadły. Oto jest cecha charakterystyczna prac Instytutu w r.1948.

Jakież jest praktyczne znaczenie prac naukowych Instytutu w roku 1948 ?

Spośród 27 tematów,jak zaznaczył w swym referacie tow. Ostrowitianow,wykończy się w roku 1948 siedemnaście.Lecz część tylko tych prac będzie oddana w tym roku do druku,większość zaś z nich autorzy dopiero przekażą sektorom.

W przemyśle plan produkcji uważa się za wykonany dopiero wtedy,gdy fabryka przekazuje komu należy całą zaplanowaną produkcję wykonaną ściśle według zaplanowanego asortymentu. Oczywiście,trzeba brać pod uwagę skomplikowany charakter pracy naukowej. A chociaż Lavoisier mówił,że należy mieć odwagę ogłaszania prac niedoskonałych,to jednak my mamy prawo wymagać robót wykonanych, tj.takich,które są już przedyskutowane w sektorze,zaaprobowane przez dyrekcję i oddane do druku.

Jak wykazuje doświadczenie -między tą chwilą,gdy sam pracownik naukowy uważa swą robotę za skończoną,a tą chwilą,gdy dyrekcja uzna za możliwe ją wydrukować - jest dystans ogromny. Dlatego zbyt optymistyczne jest twierdzenie dyrekcji,że spośród 27 tematów wykończy się w tym roku siedemnaście. Jeżeli uznamy za wykończoną tę pracę,która może być już oddana do druku,to spodziewane wykonanie planu Instytutu wyrazi się w znacznie mniejszej liczbie.

Wynika stąd,że prace Instytutu mają pewien kierunek,że kierunek ten jest słuszny,lecz nie widzimy jeszcze większych wyników pracy. To znaczy,że zadaniem bieżącym jest usprawnienie praktycznej roboty organizacyjnej. Trzeba właściwie dobierać kadry i właściwie nimi operować.

Niewątpliwie prace Instytutu Ekonomiki utrudnia mnogość zajęć kumulowanych przez niektórych współpracowników Instytutu.

Tow.A.A.Zdanow podczas dyskusji filozoficznej powiedział, że filozofom brak ducha bolszewickiego i tempa pracy. Słuszna ta uwaga ma zastosowanie i do pracowników Instytutu Ekonomiki. Dosyć już rozmów o przebudowie,trzeba wyciągać wnioski,wykonywać pracę praktyczną według zaaprobowanego i zatwierdzonego planu. Trzeba organizować pracę w ten sposób,by w r.1949 nie tylko wykonać plan roczny,lecz również wypełnić lukę,powstałą w wykonaniu planu roku bieżącego.

N.N. LUBIMOW (Instytut handlu zagranicznego).

Tow.Ostrowitianow w referacie swym zaznaczył,że w dziedzinie skarbowości,pieniądza i obiegu wydano nieco więcej prac,niż w innych dziedzinach nauki ekonomicznej. Daje to powód do mniemania,że sytuacja w dziedzinie nauki skarbowości jest względnie pomyślniejsza. Jednakże wady prac w tej dziedzinie nie uprawniają do takiego wniosku. W pracach,poświęconych zagadnieniom skarbowości ZSRR,przeważa głównie budżetowy aspekt analizy; nie wiąże się w tych pracach finansów ZSRR z procesami gospodarki narodowej,nie uwydatniona jest głęboka i organiczna łączność między główną instytucją finansową,jaką jest budżet państwowy,a odpowiednimi procesami gospodarki narodowej. Książki te zawierają analizę praw budżetowych centrum,budżetu związkowego,budżetów republik związkowych,skarbowości lokalnej,analizę mechanizmu budżetowego w jego działaniu; przytacza się w tych książkach wszelkiego rodzaju ilustracje statystyczne,charakterystyczne wskaźniki finansowe,charakteryzuje się olbrzymi wolumen środków finansowych,którymi dysponuje państwo Radzieckie oraz kierunek finansowania gospodarki narodowej (wydatki na cele społeczne,kulturalne i inne). Jednakże wszystkie te zagadnienia w pracach naszych finansistów są słabo ze sobą związane,źle skoordynowane z zagadnieniami rozwoju gospodarki narodowej.

W dziedzinie badania skarbowości krajów demokracji ludowej stawiamy dopiero pierwsze nieśmiałe kroki. A jednak należałoby,aby finansiści nasi zbadali i przedstawili rozwój budżetu i innych instytucji finansowych w związku z głębokim przeobrażeniem

ekonomicznym i politycznym,jakie nastąpiło w krajach demokracji ludowej.

Referent słusznie zaznaczył,że praca kolektywu autorskiego pod moim kierownictwem nad zagadnieniem systemu finansowego państw kapitalistycznych ma poważne wady. Tak właśnie scharakteryzowano tę pracę w piśmie "Kultura i życie" z dnia 11 kwietnia 1948 r. Prof. Michalewskij słusznie tu mówił,że badanie obszernego,bogatego materiału w dziedzinie tych lub innych zagadnień nie oznacza jeszcze ich zupełnego opanowania. Niezupełne opanowanie materiału przeszkodziło i autorom,uczestniczącym w kolektywie,którym kierowałem i mnie samemu,jako redaktorowi tego wydawnictwa, w oświetleniu procesów finansowych i instytucji finansowych krajów kapitalistycznych. Analizując budżet państwowy Anglii,czy też jej systemy finansowe lokalne,należało uwydatnić klasowy charakter podatków,wydatków i kredytu państwowego,układ klasowy i momenty walki klasowej w związku z takim czy innym aktem polityki finansowej. Pismo "Kultura i życie" zupełnie słusznie podkreśliło tę wadę,stwierdzając,że skarbowość organów samorządu terytorialnego w Anglii oświetliliśmy idyllicznie.

W podręczniku o ustroju finansowym Indii,który wyszedł pod moją redakcją,powiedziano w związku z tym zagadnieniem,że Indiom nadano statut dominium. Jednakże podział Indii na dwa "samodzielne" dominia nie podważył stanowiska angielskiego imperializmu w Indiach. My zaś podkreśliliśmy w tym podręczniku tylko prawną stronę zagadnienia,podczas gdy obowiązkiem naszym było dać marksistowsko-leninowską analizę polityczną i finansowo-ekonomiczną.

Mówiąc o powojennych budżetach labourzystowskiej Anglii powinni byliśmy przede wszystkim i nade wszystko wykazać,jak młodszy partner USA w bloku anglo-amerykańskim broni swymi zarządzeniami finansowymi interesu tego imperialistycznego bloku. Gdy w kwietniu roku 1947 rząd labourzystowski wniósł do izby gmin projekt ustawy o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej,projekt ten zaaprobowała ogromna większość członków parlamentu angielskiego. Dzięki solidarnemu poparciu Churchilla i Edena,rząd Attlee-Bevina wprowadził tę ustawę w życie pomimo,

że wydatki na utrzymanie wojsk brytyjskich zagranicą podważają możliwość poprawy ciężkiej sytuacji finansowej Anglii.

Charakterystyki polityki finansowej Anglii nie należało również w żadnym razie sprowadzać tylko do wymieniania tych lub innych typów opodatkowania,do analizy mechanizmu ich ściagania itd.Należało konkretnie wykazać zrastanie się państwa z kapitałem monopolistycznym,dać głęboka i wszechstronna analizę charakteru opodatkowania zysków wojennych w interesie monopoli angielskich itd. Wiemy jeszcze z "Manifestu Komunistycznej Partii" Marksa i Engelsa ,że tylko partie proletariackie toczą walkę przeciwko podatkom pośrednim i o progresywny podatek dochodowy i majątkowy. Wiemy,że W.I.Lenin na prośbę szwajcarskiej partii socjaldemokratycznej napisał w swoim czasie konkretny program i opracował przykładową skalę progresywnego opodatkowania wielkich kapitałów i dochodów.

W latach drugiej wojny światowej w USA,wskutek obniżenia wolnego od podatków minimum egzystencji,liczba płatników podatków wzrosła z 4 milionów do 40 mln osób; 90 % akcyzy i innych typów podatków pośrednich przypada faktycznie w Anglii i USA na masy pracujące. Naszym zadaniem jest wszechstronne oświetlenie tej właśnie strony zagadnienia.

Powinniśmy uczciwie,po bolszewicku,wykrywać i uznawać dopuszczone przez nas błędy,wadliwości naszej metodologii,każde nasze odstępstwo od zasady partyjności w badaniach teoretycznych. Jednocześnie śmiałe stawianie nowych zagadnień jest szczególnie ważnym i bezwzględnie koniecznym czynnikiem w rozwoju naszych prac naukowych.

W związku z tym można przytoczyć pewien przykład: Engels w "Anty-Dühring'u" rozpoczyna definicję towaru od słów,że towar jest "pożytecznym społecznie produktem". Zapytuję teraz,czy czołgigi,bombowce,bomby atomowe podpadaja pod tę definicję towaru?

Engels pisze dalej,że towar "wykonuje osoba prywatna na rachunek prywatny". Dziś państwo buduje fabryki i zakłady przemysłowe dla monopoli kapitalistycznych; skarb zaś państwa pokrywa koszty budowy,oczywiście z wpływów podatkowych od masy płatników. Któż więc jest obecnie tą "osobą prywatna,czy poszczególną osobą",

o której pisał Engels? Definicja ta dana była przecież wtedy,gdy kartelizacja i syndykalizacja przedsiębiorstw dopiero się rozpoczynała i nie istnieli jeszcze Morganowie,Rockfellerowie,Harrimannowie,Dupont'ci.

Engels pisał również,że towar "jako produkt pracy prywatnej....jest jednocześnie,jak gdyby bez świadomości producenta i niezależnie od jego woli,produktem pracy społecznej,a przy tym produktem określonej ilości tej pracy,którą to ilość ustala się drogą społeczną,za pośrednictwem wymiany". Lecz czyż można traktować jako "osobę prywatną" w literalnym rozumieniu tego wyrazu np. "General Motors" lub pierwsze lepsze inne wielkie przedsiębiorstwo kapitalistyczne w USA,Wielkiej Brytanii lub innych krajach burżuazyjnych. Czyż ta "osoba prywatna"- jeżeli nazwiemy ją tak umownie- wykonała te czołgi i czyż ceny na nie ustalone zostały za pośrednictwem mechanizmu rynkowego? Nie,olbrzymia ilość przedmiotów,wchodzących do obrotu pozarynkowego nie wraca wcale do systemu reprodukcji,czego przyczyną jest fakt poderwania produkcji towarowej w epoce imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu. Wykonywane przez monopole w olbrzymiej skali środki niszczycielskie posiadają oczywiście wartość i wartość użytkową, chociaż areną "użytkowania" są tu lądowe,morskie i powietrzne fronty wojen współczesnych,a o funkcji "społecznie pożytecznej" tych towarów nie może być wogóle mowy.

Nie możemy posługiwać się dzisiaj niektórymi dawnymi formułami.Jeśli zastygniemy na tym lub innym statycznym przekroju naszych definicji,to nie posuniemy się naprzód. Definicje nasze muszą odzwierciadlać głębokie zmiany,które odbywają się w krajach kapitalistycznych przede wszystkim w związku z dalszym rozrastaniem się kapitalizmu państwowo-monopolistycznego. To znaczy,że będziemy musieli zrewidować na tle materiału obecnego niektóre problemy ekonomii politycznej (oczywiście,nie ma tu mowy i nie może być mowy o rewizji samych zasad ekonomii politycznej). Ekonomia polityczna,tak samo jak filozofia i jak cała nauka marksistowsko-leninowska,powinna stawiać i rozwiązywać obecne problemy aktualne.-

-----oOo-----

Dokończenie dyskusji,konkluzje Ostrowitianowa oraz uchwały sesji podamy w numerze następnym.-

E r r a t a

do " ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH " Nr.7 z dn.15.IV.1949.

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
Od Redakcji	1	od góry	7 i 8/1949	8 i 9/1948
5	9	" "	działe	dziele
7	4-5	" "	w wartości	wartości
11	16	" dołu	teoretycznych	teoretycznych,
13	3	" góry	podlegają	polegają
13	13-14	" "	bezużytecznym	bezkrytycznym
16	6	" "	wypierania	wypieranie
18	11	" dołu	Dekabrystowa	Dekabrystów
21	17	" góry	Odwaga	Obawa
22	8	" dołu	analizie	analizie wyższości
27	19	" góry	krytyki	krytyki i
29	16	" "	Komunizmu;	komunizmu; problemy te obejmują m.i.rolę elektryfikacji w realizowaniu przejścia do komunizmu;
31	17	" góry	główne	głównie
31	12	" dołu	przyspieszenia	przyspieszenia rozwoju
34	4	" góry	obronny	obrony
34	14	" "	spóźniają się	spóźnią się
37	9	" "	aby inni	i inni
37	6	" dołu	rozstrzygnąć	rozstrzygając
37	4	" "	staną	staną się
38	14	" "	Nie są to	Są to
40	1	" "	teoretyczną	ekonomiką teoretyczną
51	18	" góry	nabrałaby	nabrała
51	23	" "	1945	1948
52	15	" "	zdanie	zadanie
52	20	" "	współczesnej	współczesnej w dziedzinie ekonomii
52	20	" "	Rosebfeld	Rosenfeld
53	5	" dołu	dostosować	dostosowywać
53	4	" "	do postawionego	do realizacji postawionego

E r r a t a

do " ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH " Nr.8 z dn.30 kwietnia 1949.

Strona	Wiersz	Jest	Powinno być
Tytułowa	1 od góry	31 kwietnia	30 kwietnia
59	6 " dołu	rolę	wolę
60	10 " "	bezwzględnie	bezwzględne
62	18 " "	naukowego	naukowego, na zagadnieniach podniesienia jakości prac, na tym
62	13 " "	przygotowawczych	przygotowanych
72	8 " góry	"ogólne"	"nieprodukcyjne"
72	22 " "	planu	państwa
72	7 " dołu	wad	wad pracy
78	8 " "	rentowności, pracy	rentowności pracy
78	7 " "	transportowych	traktorowych
78	4 " "	robotniczego	roboczego
87	8-9 " dołu	usprawnienia	usprawiedliwienia
83	odsyłacz	skrót	skreślić cały ten odsyłacz
84	8 od góry	kapitalistycznej	kapitalistycznej i socjalistycznej
85	13 " dołu	najściślejszej	najściślej
87	2 " góry	roślinnej	rolniczej
89	18 " "	ekonomiczna	ekonomiczna radziecka
89	21 " "	ekonomiczna	ekonomiczna radziecka
91	51 " "	realnie rejonów istniejących	rejonów realnie istniejących
94	8 " dołu	pozytywnym	pożytecznym
98	8 " góry	klimatu	klimatu "
98	10 " "	kolonialna	kolonialnej
104	21 " "	wagę	wadę